Cena 10 groszy.

Echo

Rok V, № 300. Łódź, Sobota 16 listopada 1929 r.

M. B. P. w Łodzi

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 27 gr. za w. m/m 1 łam. strona 6 łam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; zwyczajne 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł., dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada.

Szofer sprawcą śmjerci d-ra Barcińskiego.

Wizja miejsca zderzenia.

Warszawa, 16. 11. (Od wł. kor.) — W związku z tragiczną śmiercią dr. Marcelego Barcińskiego z polecenia władz sądowych

zatrzymano szofera

Wysockiego, którego oskarżono o spowodowanie wypadku przez szybką jazdę.

Jednocześnie wdrożono szczegółowe dochodzenie oraz przesłuchano

obsługę tramwajową

wagonu montażowego.

Dokonano jednocześnie wizji miejsca zderzenia.

Znów 5 osób odniosło ciężkie rany w katastrofie samochodowej.

Kraków, 16. 11. (Od wł. kor.) — Między Rokocinem a rogatką wielicką wydarzyła się fatalna w skutkach

katastrofa samochodowa.

Autobus wskutek defektu w motorze wpadł do rowu i uległ zupełnemu rozbiciu. 5 osób

ciężko rannych

przewieziono do szpitala w Krakowie. 6 innym udzielono pomocy lekarskiej na miejscu. Wśród ciężko rannych znajdują się lekarz, rejent i adwokat.

—x—

Demonstracje na ulicach Wiednia.

Sytuacja polityczna w Austrji jest niebywale naprężona. Podczas obchodu 11-tej rocznicy istnienia republiki urządziły organizacje socjalistyczne Wiednia olbrzymie demonstracje na ulicach miasta w celu zaprotestowania przeciwko zamiarowi rządu Schobera odebrania Wiedniowi uprawnień samodzielnej prowincji związkowej. Ponieważ równałoby się to zmajoryzowaniu socjalistycznego Wiednia przez włościaństwo Dolnej Austrji, socjaliści zagrozili zamachem stanu, gdyby chciano ten projekt urzeczywistnić. (h

Poseł Patek u premjera Switalskiego.

Dziś nastąpi powrót do Moskwy.

Warszawa, 16. 11. (Od wł. kor.) — Premjer dr. Świtalski przyjął wczoraj posła Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie ministra

Stanisława Patka.

Poseł Patek ma w dniu dzisiejszym wyjechać na swoją placówkę do Moskwy.

—x—

Parlament holenderski przeciwko uznaniu Sowietów.

Haga, 16 listopada. (Tel. wł.) Parlament holenderski wczoraj odrzucił projekt ustawy, upoważniający rząd do uznania Sowietów. Ciekawe, że stało się to w państwie, w którem mieści się siedziba międzynarodowego trybunału pokoju.

Pocisk armatni na torze kolejowym

Wilno, 16. 11. (Od wł. kor.)— Na stacji Zalesie w pobliżu Mołodeczna znaleziono

na torze kolejowym

pocisk armatni o średnicy 8,6.

Sprawców zamachu nie udało się wykryć.

—

DOLAR w ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.85.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.90.

W płaceniu 8.89.

Tendencja spokojna.

Podaż dostateczna.

Okazja!
SKŁAD OWOCOWY
do sprzedania z powodu wyjazdu, na dogodnych warunkach.
Wólczańska 78.

Nowe demonstracje Arabów przeciw Żydom.

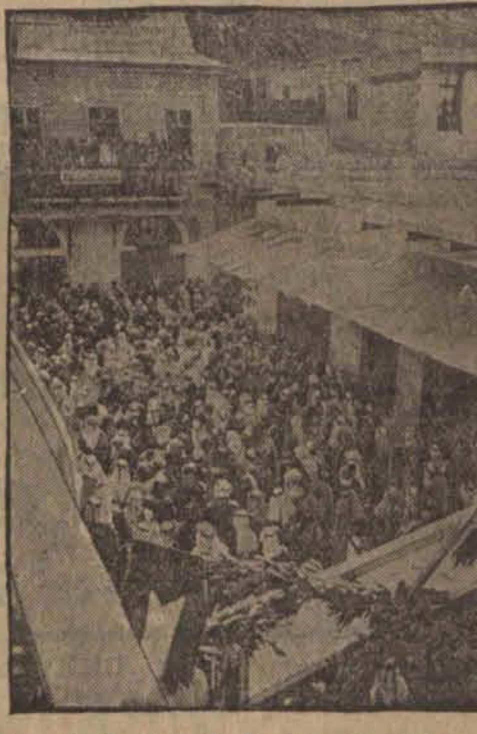

Podniecenie wśród Arabów syryjskich nie ustaje. Ostatnie wyroki śmierci w Palestynie, wydane na sprawców krwawych mordów, uważane są przez Arabów za bezprawie i wywołują nowe wrzenie. — W Amman (Syrja) odbyły się z tego powodu burzliwe wiece protestacyjne. (h)

—xx—

NOWE ZAJŚCIA STUDENCKIE W KRAKOWIE.

Demonstracja akademików żydowskich.

Kraków, 16. 11. (Od wł. kor.) — Punktem kulminacyjnym wczorajszego dnia na uniwersytecie był

wiec ogólno - akademicki,

przy udziale 2 tysięcy studentów. Wiec uchwalił domagać się wprowadzenia „numerus clausus". Inna rezolucja wzywa do

bojkotu gospodarczego żydów.

Podczas uchwalenia rezolucji doszło do ostrych starć między obu obozami młodzieży akademickiej Pobito przytem

studenta Ostrowskiego

syna wiceprezydenta miasta.

Kontrdemonstracją był pochód akademików żydowskich, uszeregowanych w czwórki, na czele

z zabandażowanym kolegą.

Pochód ten policja rozwiązała, aresztując kilkunastu studentów.

—xx—

Włamanie do składów sowieckiej misji handlowej.

Kradzież 13 skrzyń nici.

Warszawa, 16. 11. (Od wł. kor.) — Nocy dzisiejszej nieznani sprawcy włamali się do składów

sowieckiej misji handlowej

w pobliżu dworca wschodniego. Włamywacze zabrali z sobą 13 skrzyń nici wartości około

40 tysięcy złotych.

Wykryciem zuchwałych złoczyńców zajęła się energicznie policja.

Aresztowanie lekkomyślnej mężatki.

Skandal w światku katowickim.

Katowice, 16. 11. (Od wł. kor.) — Od szeregu dni odbywa się w Katowicach turniej atletów. Popularny w Łodzi zapaśnik jugosłowiański Uxa Stibor podbił

wiele serc niewieścich.

Pewna mężatka z Mysłowic posunęła się tak daleko, iż składała Stiborowi wizyty w pokoju hotelowym.

Nocy ubiegłej do pokoju Uxy Stibora zapukała

policja obyczajowa

i odprowadziła lekkomyślną mężatkę do komisarjatu.

Wypadek ten wywołał w Katowicach powszechne oburzenie.

—x—

Powszechny spis ludności

na posiedzeniu rady ministrów.

Powszechny spis ludności

Warszawa, 16. 11. (Od wł. kor.) — W najbliższym czasie znajdzie się na radzie ministrów sprawa przygotowania

powszechnego spisu ludności

w Rzeczypospolitej, który ma być przeprowadzony w roku 1931-ym. Pierwszy spis ludności dokonany w roku 1921 nie jest już dzisiaj miarodajny do jakichkolwiek obliczeń.

Zima nadchodzi.

We Francji spadły śniegi.

Paryż, 16. 11. (Tel. wł.) — We Francji nastąpiło silne

obniżenie temperatury.

W Paryżu notowano 2 stopnie niżej zera, w Wogezach 5 stopni niżej zera. Miejscami w północno - wschodniej Francji spadł śnieg.

Islandia dąży do zupełnej niezawisłości.

Islandja była do roku 1918 kolonją Danji, od tej zaś chwili połączona jest z Danją jedynie unją personalną, to znaczy, że król duński jest równocześnie królem Islandji. Układ ten miał obowiązywać do roku 1940. — Obecnie jednak premjer islandzki Fr. Thorhallson (po lewej stronie) wystąpił w parlamencie isladzkim tzw. „Althingu" z projektem zupełnego odłączenia się od Danji i proklamowania niezawisłej republiki islandzkiej jeszcze w roku bieżącym. W roku 1930 Islandja obchodzić będzie tysiąclecie istnienia swej państwowości i swego parlamentu „Althingu", który obecnie składa się z 44 posłów. Obrady Althingu w stolicy Islandji — Reykjawiku widzimy po prawej stronie.

Ważne odkrycie medyczne.

PROFESOR A. WINDAUS (Getynja)

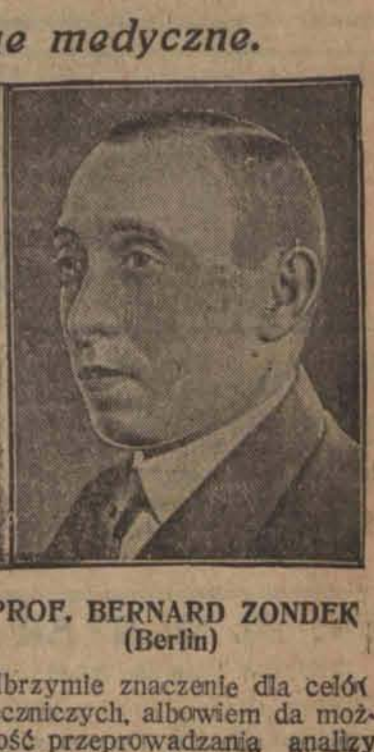

PROF. BERNARD ZONDEK (Berlin)

dokonali niezwykle ważnego odkrycia medycznego. Udało im się uzyskać hormon kobiecy w formie krystalicznej. Ma to olbrzymie znaczenie dla celów leczniczych, albowiem da możność przeprowadzania analizy chemicznej. (h)

—xx—

Wytężmy siły w walce o samowystarczalność!

Jeszcze 354 miljony 700 tysięcy zł. do zdobycia.

Z Warszawy donoszą:

W ciągu pierwszych 9 miesię cy roku bieżącego przywieźliśmy z zagranicy towarów na sumę

2.397.700.000 zł.,

wywieźliśmy zaś za sumę

2.043.000.000 zł.,

czyli import przewyższył ekspor, o sumę 354.700.000 zł. (saldo ujemne). Ta poważna suma jest więc jeszcze do zdobycia na froncie walki o

samowystarczalność gospodarczą.

Poprawa bilansu handlowego w ostatnich miesiącach (przewyżka wywozu nad przywozem) pozwala rokować nadzieję, że walka z importem zbędnym toczyć się będzie zwycięsko.

Pozycje przywozu wskazują jednak na to, że walka ta toczyć się musi wytrwale!

całe społeczeństwo

musi przyjąć w niej udział, kupując przedewszystkiem towary krajowe.

Gigantyczny program robót publicznych w Ameryce.

Oświadczenie prezydenta Hoovera.

New Jork, 16. 11. (Tel. wł.) — Prezydent Hoover udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych dla ratowania życia ekonomicznego kraju ze straszliwych skutków krachów giełdowych, opracował

program robót publicznych,

które dałyby zatrudnienie robotnikom i zakładom przemysłowym. Prez. Hoover zaznaczył, że program jest zakrojony

na wielką skalę

i obejmuje rozwój kolei, żeglugi i t. p. Plan ten został już szeroko omówiony i przedyskutowany, i gwarancję jego wykonania stanowi współpraca rządu z kierownikami życia gospodarczego.

Ofiara ruchu ulicznego.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 16. 11. W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczorem w bramie domu przy ulicy Pieprzowej 11 otruła się

esencją octową

23-letnia Helena Mielczarek, bezrobotna, mieszkanka Katowic. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę, w stanie groźnym do szpitala przy Zbiorni Miejskiej. Przyczyną tragicznego kroku —

skrajna nędza.

* * *

Na ulicy Kielma, obok posesji nr. 23 została przejechana przez samochód 25-letnia Teresa Krieger, niewiadomego miejsca zamieszkania. Kriegerowa odniosła

ogólne obrażenia ciała.

Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala miejskiego. Sprawcę wypadku — szofera pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

* * *

Przed bramą domu przy ulicy Wschodniej 11 napadnięty przez nieznanych sprawców odniósł

rany głowy

22-letni Izaak Libfel, woźnica, zamieszkały przy ulicy Zawiszy 37.

Libfela przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do domu.

Sprawcy tajemniczego napadu zostali aresztowani.

——XX——

Koloniści niemieccy z Moskwy

osiedlą się na polskiem pograniczu.

Berlin, 16 listopada. (Od wł. kor.). Rząd Rzeszy zgodził się wczoraj na propozycję związków popierania niemczyzny za granicą i postanowił osiedlić po wracających z Moskwy kolonistów niemieckich na pograniczu polskiem. Ma to być zakreślona na

szeroką skalę

akcja osadnictwa na naszem pograniczu. Na początek ma być osiedlonych

2.500 rodzin,

który otrzymają subsydjum od rządu Rzeszy w wysokości

3-ch miljonów marek.

Kąpiel obłąkanego w rzece

przerwali dwaj policjanci.

Łódź, 16 listopada. W dniu wczorajszym około godziny 6 po południu dwaj posterunkowi komendy powiatowej P. P. w Kaliszu usłyszeli wydobywające się z rzeczki Pokrzywianki pod Opatówkiem

wzywania o pomoc.

Policjanci w świetle lampek elektrycznych spostrzegli tonącego, którego udało się wyciągnąć z wody. Zawezwany lekarz z Opatówka zdołał topielcowi przywrócić przytomność.

Topielcem był 48-letni Franciszek Stasiak, zamieszkały we wsi Korwica Sucha, gm. Marchwacz. Stasiak jest

umysłowo chorym,

cierpiącym nadto na epilepsję.

Ponieważ Stasiak pozbawiony opieki wałęsał się po okolicznych wsiach, zachodzi przypuszczenie, że przechodząc nad rzeczką dostał napadu epileptycznego i wpadł do wody.

Umieszczono go w szpitalu św. Trójcy w Kaliszu.

Święto Niepodległości

u łódzkich esperantystów.

Łódzkie Towarzystwo Esperantystów obchodziło uroczyście święto Niepodległości.

W imieniu Zarządu Towarzystwa przemawiał dr. Mędrkiewicz, porównując warunki pracy esperanckiej za czasów dawnych i obecnie. W zakończeniu przemówienia zgromadzeni wznieśli gromkie okrzyki

na cześć Rzeczypospolitej.

Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. Nadto zostały wysłane depesze do MSZ do M. O. i W. R. do M. P. i O. S. oraz do M. H. i P. za pomoc i poparcie jakie powyższe Ministerstwa w latach ostatnich ruchowi esperanckiemu udzieliły.

—X—

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Premjer Świtalski przyjął zaproszenie klubu B. B. i zgodził się wygłosić we wtorek 19 b. m. w warszawskiej Filharmonji odczyt o postulatach rządu w sprawie reformy konstytucji.

(—) Według ostatniego zestawienia cyfrowego wybudowano odtychczas w Łodzi 46 kilometrów kanałów.

Lekkie odprężenie w sytuacji gospodarczej Polski.

Nowy raport p. Dewey'a.

Z Warszawy donoszą:

Sprawozdanie doradcy finansowego rządu polskiego, p. Charles'a Dewey'a, za trzeci kwartał r. b. zostało już wysłane do Stanów Zjednoczonych. Ogłoszenie raportu w Polsce nastąpi mniej więcej za dwa tygodnie.

P. Dewey ocenia w raporcie położenie naszego kraju

naogół pomyślnie.

P. Dewey stwierdza, że acz kolwiek objawy depresji na rynku finansowym jeszcze trwają, to jednak daje się już odczuć

lekkie odprężenie.

Punkt ciężkości sprawozdania p. Dewey'a spoczywa w rozdziale ostatnim, który nosi tytuł: „Polska, jako

państwo tranzytowe".

P. Dewey podnosi nadzwyczaj korzystne położenie Polski pod względem handlowym i wróży naszemu krajowi wielką przyszłość jako państwa wybitnie tranzytowego.

Zdaniem p. Dewey'a droga handlowa z zachodu na wschód prowadzi z konieczności przez Polskę. Polska już jest i będzie w coraz większym stopniu pośrednikiem, bez którego nie można się obejść.

Cały referat jest pełen

uzasadnionego optymizmu

co do wielkiej przyszłości gospodarczej Polski.

Nieletnia ofiara zbrodniczych instynktów

pod kołami pociągu skończyła młode życie.

Lwów, 16. 11. We Lwowie popełnione zostały niemal równocześnie dwa wstrząsające samobójstwa przez rzucenie się

pod pociąg.

Desperaci pochodzą z kół młodzieży szkolnej.

Na torze kolejowym pod Brzuchowicami znaleziono w piątek rano poszarpane

zwłoki młodej dziewczyny

w mundurze gimnazjalnym z odciętą głową. Dochodzenia wykazały, były to zwłoki 14-letniej córki buchaltera Celiny Łazowskiej, uczenicy gimnazjum król. Jadwigi, dojeżdżającej codziennie do szkoły pociągiem podmiejskim. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyną rozpaczliwego kroku dziewczyny było

tło erotyczne.

Władze policyjne mają już być na tropie wykrycia sprawcy uwiedzenia Łazowskiej.

Drugi wypadek podobny zaszedł na torze kolejowym obok rogatki wóleckiej, gdzie znaleziono zwłoki z odciętą głową

słuchacza politechniki

Jerzego Kopystiańskiego. Powód samobójstwa narazie nie ustalony.

Od połowy grudnia

spadnie deszcz kar

na właścicieli domów.

Łódź, 16. 11. — Jak się dowiadujemy, na ostatniem zebraniu wydziału budownictwa ustalono ostateczny termin, do którego winny być wykończone roboty dookoła przyłączeń domów

do głównej sieci kanalizacyjnej.

Termin ten ustalono na dzień 14 grudnia 1929 roku.

W związku z powyższem na ul. Piotrkowskiej wzmogły się roboty kanalizacyjne.

Właściciele domów nagwałt zabierają się do pracy, aby uniknąć grożących im kar.

Gdyby do dnia 14 grudnia r. b. roboty nie zostały ukończone właściciele domów poniosą pełne konsekwencje. (y)

—X—

APOLLO 11 LISTOPADA Nr. 16 **Dziś premjera!**

Arcydzieło filmowe realizacji Pawła Steina p. t. **Miłość Arabki** (Zakazana kobieta) Wstrząsający dramat z życia tajemniczego wschodu.

W rolach głównych: **Jetta Gondol, Józef Schildkraut i Wiktor Varkonyi.**

NASTĘPNY PROGRAM: **TEMPO! TEMPO! z Lucjanem Albertinem**

Początek seds. o godz. 4-ej w sob. niedz. o godz. 2-ej Ceny miejsc na pierwszy seans od 50 gr. ORKIESTRA SYMFONICZNA POD KIERUNKIEM A. BAJGELMANA.

„ZACHĘTA" Zgierska 26 Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program. I Potężny Dramat Podzwrotnikowy **PANTERA** W roli głównej Dolores del Rio II KANDYDAT NA TAMTEN ŚWIAT

Wkrótce **RASPUTIN i KOBIETY**

Ogłoszenia drobne.

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy-specjalistó w **ZAWADZKA 1** czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziele święta od 9—2 pp. Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZO-PŁCIOWYCH I SKÓRNYCH Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet **PORADA 3 zł.**

Na wzór Wiedeński. **PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA** pod kierunkiem lekarza specjalisty wykonuje podług odbitki gipsowej: Wkładki na stopę płaską, gorsety ortopedyczne, aparaty ortopedyczne, protezy i t. p. Obstalunki przyjm.: Gdańska 28 m. 1 od 5—7.

Dr. med. Różaner Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Leczenie sztucznem słońcem górskiem. ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8.

Dr. M. GLAZER ZIELONA Nr. 6, tel. 145-49. Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje 12—2 i 7½—8½ w.

DOKTOR **WOŁKOWYSKI** Cegielniana 25, tel. 126-78 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9 W niedzielę i święta od 9 do 1 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DO SPRZEDANIA **MASZYNA** szewcka łatkowa. Można obejrzeć od 6—8 wiecz. ulica Konstantynowska Nr. 138 (11 Listopada) **Pabjanowski.**

Dr. med. **Niewiażski** ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-10½ po poł. i od 5-9 w. W niedziele i święta od 9 do 1 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 155-52

Dr. med. H. LUBICZ Powrócił ulica Cegielniana 43, tel 141-32 Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8—10 i od 5—8 Dla pań od 2—5 oddziel. poczekalnia

Patefony Płyty Igły Na raty Biuro Agenturowo-Komisowe „WESTFALJA" Sp. z o. o. Łódź, 11 Listopada (Konstantynowska) 32. Za gotówkę Boty Kalosze Śniegowce

Dr. med. **Z. RAKOWSKI** Tel. 127-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje 12—2 i 5—7. Konstantynowska Nr. 9.

DR. MED. **LINIECKI** ul. Karola nr. 4, Tel. 27-16. Choroby wewnętrzne. Specj. choroby serca i przemiany materji. (Reumatyzm, artretyzm, otyłość i t. p.). Przyjmuje od 4—6.

Dr. HELLER Choroby skórne i weneryczne. UL. NAWROT Nr. 2, tel. 179-89 Przyjmuje do 10 rano i 4 — 8 wiecz. w niedz. 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5 dla niezamoż. CENY LECZNIC Oddzielna poczekalnia dla pań.

SZOFER z dobrej rodziny uczciwy i solidny pracownik, włada polskim i niemieckim, poszukuje prywatnej posady, może ewent. należeć do udziału w ciężarówce, taksówce lub autobusie. Oferty do administracji „Echa" pod „G. W."

LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata zniżona, Zielona 23 m 24 III p.

KELNER kawaler poszukuje pracy w jakiejkolwiek restauracji na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pisemne lub osobiste. Łódź, Piotrkowska 176. E. Winkler.

PRZYJMĘ panów na mieszkanie. — Zgłoszenia w poniedziałek, Piotrkowska 261, m. 19.

NIEMIECKIEGO (gramatyka, konwersacja i literatura) wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza nr. 40, miesz. 9. Zgłoszenia 2 — 4 po poł.

POSZUKUJĘ bezpłatnej praktyki. Znam pisanie na maszynie, korespondencję i księgowość. Oferty do adm. „Echa" pod „Praktykantka".

PRZYBŁAKAŁ się pies-wilk, odebrać można za wynagrodzeniem, Al. I Maja 4, dozorca.

JÓZEF MATŁAWSKI, ul. Konstantynowska 20, zgubił bilet wolnej jazdy, wyd. przez D. K. E. Ł.

SKLEP spożywczo kolonialny z pokojem i kuchnią do sprzedania. Wiadomość: Napiórkowskiego 52 w sklepie.

ARTYSTA malarz [illegible]anowski, Radwańska 7 specj[illegible] portrety, również rodzajowe [illegible]

SŁYNNY chiromanta Lenorman przepowiada przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, udziela porad w wielu sprawach. Codziennie od 10 r. do 8 w Ceny b. niskie. Zawadzka 28, m. 8, parter.

FILATELIŚCI! Zapiszcie się do klubu Filatelistów przy Polskiej Y. M. C. A. w Łodzi, ul. Piotrkowska 89. Kupujemy zbiory — wymieniamy znaczki.

3000 Zł. miesięcznie zarobić mogą energiczni panowie przy sprzedaży obligacyj Państwowych na raty. Stała pensja. Zwrot kosztów podróży. Patent wykupujemy. Zgłoszenia: Hotel Polonia, Narutowicza 38, pokój 212, od 11—2 i 4—7.

BUDKA węglowa z pokojem i kuchnią natychmiast do sprzedania. Brajera 7. Radogoszcz.

OGRODNIK, lokaj ze świadectwami poszukuje pracy z mieszkaniem, jako portjer lub dozorca, żona może prać i prasować. Oferty do adm. „Echa" pod „Witczak".

SPRZEDAM pianino Blüthera. Rzgowska 31, m. 17.

MIESZKANIA jedno i dwupokojowe od gospodarza, słoneczne do wynajęcia. Dojazd 1 i 6 przy Brzezińskiej. Nowo-polska 22.

PIWIARNIA dobrze prosperująca zaraz do wydzierżawienia. Żakowice, wprost przystanku.

MIESZKANIE 4 pokoje z kuchnią w śródmieściu szukam, płacę dzierżawę za 2 — 3 lat zgóry. Oferty do adm. „Echa" sub „Z. B."

RUTYNOWANY nauczyciel przysposabia do egzaminów dla eksternów i gimnazjalnym w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14, parter, prawa oficyna. [illegible] wejście z podwórza.

KILKA pań i panów zaangażuje poważna instytucja. Oferty szczegółowe sub. „Ustalona przyszłość" do „Echa".

MIESZKANIE do wynajęcia, ul. Nowo Wspólna 7 przy Kielma po lewej stronie za 50 numerem, dom murowany.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Zawadzka 1 u dozorcy.

DWA POKOJE z kuchnią, łazienką i wygodami odstąpię tanio byle zaraz. Wiadomość w administracji „Echa".

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią słoneczne. Ul. Wysoka nr. 13, m. 20. Dojazd tramwajem nr. 18.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia 1 lub 2 panów. ul. Kilińskiego 92.

SZ. J. SZWARCBURG, zgubił kwit kasowy nr. 7308 na sumę zł. 50 wyd. przez Staromiejską Kasę Ludową w Łodzi.

JÓZEFA Trzcińska, zamieszkała Aleksandrowska 80, zgubiła kartę od dowodu osobistego, wydaną przez fabrykę I. K. Poznańskiego.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Sierakowskiego 82.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW INSTYTUT ROENTGENOWSKI, LABORATORJUM ANALITYCZNE GABINET DENTYSTYCZNY **Zgierska 17, tel. 1.16-33** Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedzielę i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, **ROENTGEN,** szczepienia, analizy (mocz, kał, krwi, plwocin, wydzielin i t. d.). Operacje, opatr. Wizyty na miasto.

Dziennikarz wśród mnichów.

Ucieczka przed gwarnem życiem.

Przed laty pięciu, wśród dziennikarzy włoskich w Rzymie znany był niejaki Ettore Libri.

Był to człowiek bardzo wykształcony i uprzejmy, to też powodzenie towarzyszyło mu w pracy zawodowej i życiu. Widywano go wszędzie, gdzie można było widzieć

dziennikarza - światowca.

Bywał więc na wszystkich premierach teatralnych, znały go doskonale kuluary parlamentu i trybuny na wyścigach konnych, a jego artykuły i prace literackie były poczytne i doskonale opłacane.

Ale okres przed pięciu laty w Italji był przełomowym w życiu prasy. Było to tuż po zabójstwie Matteotiego. Prasę zaczęto ze strony rządu prześladować i dzienniki ustawicznie musiały zmieniać barwę.

Wszystkie te przejścia działały destrukcyjnie na nerwy dziennikarzy, a przedewszystkiem na nerwy Ettore Libriego, który wreszcie w lipcu 1924 roku oświadczył kolegom, że czuje się tak zmęczony, iż musi odpocząć gdzieś w cichym zakątku, gdzieby go nikt nie znalazł.

I wyjechał na odpoczynek, a odtąd

słuch o nim zaginął.

Z początku niepokojono się, potem czasem o nim wspominano, aż wreszcie zapomniano i dopiero teraz koledzy rzymscy otrzymali zaproszenie do Montecassino na prymicję Ettore Libriego, który właśnie, jako mnich zakonu Benedyktynów, został wyświecony na księdza.

Zdziwieni dziennikarze zrazu myśleli, że to żart, ale na miejscu, w skromnym, opuszczającym pokornie oczy zakonniku, poznali dawnego kolegę.

Okazało się, że Ettore Libri na odpoczynek przed pięciu laty uprosił sobie przytułek w klasztorze Benedyktynów w Montecassino.

Spokój klasztorny zrobił mu doskonale, a wnet bojowy dziennikarz zasmakował w nim tak bardzo, że nie mógł

się go już wyrzec.

Wstąpił więc do klasztoru jako nowicjusz i po 5-letniej próbie i studjach teologicznych, dostąpił wreszcie godności kapłańskiej.

„Bratnia pomoc" alkoholowa

studentów uniwersytetu amerykańskiego.

Jeśli się obserwuje pokraczne powikłania, zachodzące w życiu amerykańskiem w związku z obowiązującą tam prohibicyjną ustawą alkoholową, dochodzi się do nieomylnego wniosku, że pod tym względem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej są krainą

nieograniczonych możliwości.

Centrami alkoholizmu stają się tam nawet ośrodki uniwersyteckie, co dowodnie wykazuje fakt następujący.

W tych dniach grupa studentów w liczbie 60 osób, zamieszkująca w gmachu uniwersytetu Michigan, została zawiadomiona przez policję, że dokonana u nich zostanie rewizja, mająca na celu stwierdzić, czy nie przechowują oni u siebie napojów alkoholowych.

Na zawiadomienie to studenci odpowiedzieli buntem. Postanowili zabarykadować wejście do swego lokalu i nie wpuścić policji. Tej eksterytorjalności mieszkań akademickich policja jednak nie uznała i po krótkiej walce z barykadami wkroczyła na teren, okupowany przez akademików.

Wywiad policyjny przeprowadzony w mieszkaniach akademickich dał rewelacyjne rezultaty. Znaleziono potężne zapasy

wódek i likierów.

Wydało się ponadto, że trzej studenci bawili się zawodowo w przemytników, dostarczając swym kolegom dowolnych ilości wody ognistej.

Wszyscy zwolennicy alkoholu dostali napomnienie od władzy akademickiej, a trzej akademiccy przemytnicy pociągnięci zostali ponadto do odpowiedzialności karnej.

—x—

200 miljonów złotych utonęło niepotrzebnie w obcych kieszeniach.

Własna flota węglowa uniezależni Polskę

od cudzoziemskich środków transportowych.

W bieżącym miesiącu obchodzić będziemy

dziesiątą rocznicę

odzyskania dostępu do morza. Dyrektor departamentu morskiego min. przemysłu i handlu inż. Nosowicz, wyjechał do Gdyni celem dokonania inspekcji urządzeń portowych i

marynarki handlowej.

Marynarka ta ma, w miarę rozwijania się naszego eksportu, coraz większe znaczenie.

Na rynki skadynawskie i bałtyckie, na dalekie rynki morskie Algieru, Marokka, Tunisu, Brazylji i t. p., na które docieramy od 1928 roku posiadamy jedną bramę wyjazdową:

morze.

O znaczeniu jej świadczy dostatecznie fakt, że w okresie strajku angielskiego większość transportów była skierowana na Szczecin i Hamburg, przyczem zapłaciliśmy kolejom i portom niemieckim około

200 miljonów złotych.

Suma ta byłaby pozostała w kraju, gdyby zdolności przewozowe kolei były wystarczające oraz gdyby urządzenia przeładunkowe portów w Gdyni i Gdańsku stały w owym czasie na wysokości zadania.

Z nauki tej skorzystaliśmy, o ile chodzi o urządzenia portowe w Gdyni. Słusznie chlubimy się powstaniem i rozwojem tego portu. Do rozwoju jego przemysł węglowy przyczynił się niemało.

Tak więc pomiędzy koncernami węglowemi „Robur", „Progres", „Skarboferme" i „Giesche" z jednej strony, a rządem polskim z drugiej strony zostały zawarte umowy, dotyczące

dzierżawy terenów w porcie

w Gdyni dla celów przeładunku węgla. Według tych umów oddano koncernom do użytkowania tytułem dzierżawy części zachodniego względnie południowego mola portowego. wzamian za co koncerny zobowiązały się wybudować na swym odcinku potrzebne urządzenia portowe i załadowcze, które po upływie 30-letniego terminu dzierżawy mają

przejść w posiadanie państwa polskiego.

Umowami temi główna część polskiego wydobycia węgla została ściśle związana z portem w Gdyni, co bezwątpienia okaże się wielce doniosłem dla dalszego rozwoju.

Wobec tego, że na przeszkodzie normalnemu rozwojowi polskiego eksportu węgla na rynki zamorskie stałby pod pewnym względem brak własnej floty handlowej, polski handel węglem nie szczędzi również usiłowań, aby zapomocą zakupu całego szeregu parowców handlowych rozpocząć tworzenie własnej polskiej floty węglowej, której posiadanie dawałoby możność wykonania transportu węgla eksportowanego na własnych okrętach i w ten sposób częściodego wpływania na kształtowanie się frachtów morskich.

W szczególności koncern „Robur", wzamian za odstąpienie mu części mola w porcie w Gdyni do wyłącznej eksploatacji, zobowiązał się stworzyć własną flotę węglową o tonażu około

15.000 tonn.

Zgodnie z tem zobowiązaniem koncern „Robur" założył tow. okrętowe pod nazwą „Polskarob". Sp. z ogr. odp. z siedzibą w Gdańsku i Tow. „Polskarob". Sp. Akc. w Gdyni. Towarzystwo to zakupiło i uruchomiło już

5 okrętów

o pojemności około 10.000 tonn, które kursują pod nazwą „Robur" i trudnią się specjalnie przewozem węgla polsko-górnośląskiego do krajów skandynawskich. Tonaż okrętowy koncernu „Robur" powiększy się w najbliższym czasie do wysokości 15.000 tonn przez zakup względnie budowę nowych statków. Na mocy podobnych zobowiązań również koncerny „Progress" i „Giesche" noszą się z zamiarem zakupu okrętów handlowych, przez co polski stan posiadania w dziedzinie własnej floty handlowej zapewne dozna znacznego powiększenia.

Potanienie portowych opłat przeładowczych i kosztów transportu polskiego, osiągnięte zapomocą stworzenia własnej floty węglowej i dzięki posiadaniu własnych urządzeń portowych i załadowczych, wywrze bezwątpienia korzystny wpływ na zdolność konkurencyjną węgla polskiego

na rynkach zamorskich,

który to fakt może posiadać duże znaczenie dla przyszłego rozwoju polskiego eksportu węgla.

Anglja dała nowe prawa kobiecie.

Kurtuazja względem cudzoziemek.

Dotychczas, według obowiązujących praw we wszystkich krajach europejskich, kobieta wychodząc zamąż, stawała się prawnie

cieniem swego małżonka.

Wyzbywała się dla niego nietylko swego nazwiska, wyrzec się musiała również swego kraju, przyjmując obowiązkowo obywatelstwo swego męża, choćby ten należał do najmniej sympatycznego dla niej narodu.

Była to oczywiście krzywda dla kobiety, która nie miała prawa uważać się nadal za obywatelkę ojczystego kraju, poślubiając człowieka obcej przynależności państwowej.

Z nonsensem tym

pierwsza zerwała Anglja.

Oto w tych dniach opublikowano nowy bill, którego autorką jest posłanka angielska, Helena Wilkinson. Według tego nowego prawa, Angielki, poślubiając cudzoziemców, nie tracą obywatelstwa angielskiego, chyba, że same sobie życzą tego. Prawo angielskie jest również kurtuazyjne

względem cudzoziemek,

opiewa bowiem, że cudzoziemka, wychodząc za Anglika, nie nabywa automatycznie obywatelstwa angielskiego, chyba że sama sobie tego życzy. W tym ostatnim wypadku cudzoziemki muszą odpowiedzieć wszystkim warunkom, wymaganym przez prawo angielskie odnośnie naturalizacji, żądanej przez cudzoziemców.

Wskutek mylnego umieszczenia we wczorajszym numerze ogłoszenia premjerowego kina „CAPITOL" do filmu „NINA PIETROWNA"

prostujemy iż Kino „CAPITOL"

wyświetla nadal film p. t.

„Ostatni Romans"

Z okazji srebrnych godów małżonków

PAULINY i WINCENTEGO

CZURAPSKICH

serdeczne życzenia składają

Bolesławostwo Czurapscy.

Łódź, dn. 16 listopada 1929 roku.

Marszałek Piłsudski na łonie rodziny.

...na zagraniczna zamieszcza powyższe zdjęcie podkreślając, że Marszałek jest tkliwym ...cem rodziny, który, chwile wolne od prac najchętniej spędza w beztroskiem towarzystwie swych córeczek. (H)

COSMO HAMILTON. (36

Skandal.

Przełożyła St. H.

—x—

...Wontuerem zaręczyła się ... balu w Annopolis*), ale ...czas jego pierwszej mor... podróży w randze o...era. — Ellie Stanton po...ała się, tańczyła wiele i... ...kła z młodym E. d. Reave...m z Baltimore i była w nim ...lenie zakochana aż do jego ...erci. Stanowili nadzwyczaj ...szczęśliwe małżeństwo, obda...ne trzema przystojnymi sy...mi i córką, której gdy doro...ła nie można było odróżnić od matki. Obecnie Wontner, ...misjonowany wilk morski, ...y ze swej staroświeckiej ...rzejmości, jeden z niewielu ...stałych w kraju zuchów, a ...rzytem człowiek dowcipny, ...rski, o złotem sercu — pro...dził jesienny flirt ze swą da...ną ukochaną, na sam widok której lata jego nikły, jak rosa od promieni słońca. Jednych to bawiło, inni patrzyli na to z pewną sympatją.

Tuż obok pani Vanderdyke siedział przystojny Porey Campbill, do którego należały trzy ulice i który wypijał dwie butelki whisky dziennie. Chyba żaden inny Szkot nie mógł współzawodniczyć z nim w zamiłowaniu do narodowego trunku.

Nie brakowało także pary, która po przeprowadzeniu bardzo zabawnej sprawy rozwodowej, znów się pobrała. Było jeszcze wiele innych osób, a między niemi także pani Larpent, będąca główną atrakcją dla trzech starych lowelasów. Młodzież unikała tego stołu.

Beatrix, po rozmowie z Franklinem, skierowała swe kroki na taras. — Była podniecona swem zwycięstwem. Nie wiele robiła sobie z tego, że Southerland York zechce ją szantażować lub ją zdemaskuje. Dlaczego miała uwzględnić położenie Polhama Franklina i przyjąć udział w jakimkolwiek planie, mającym na celu uniknięcie skandalu? Franklin powiedział jej wtedy, w tę niezapomnianą noc w jej sypialni, słowa nie do wybaczenia; wspomnienie ich bolało ją jeszcze teraz. Była dumna z tego, że zmusiła go do zapłacenia czegoś à conto tego olbrzymiego długu, jaki u niej zaciągnął. Z charakterystyczną dla siebie zarozumiałością, zwycięsko patrzała na czarną chmurkę, która pojawiła się na jej horyzoncie. Wierzyła zawsze w szczęśliwy traf. Stanowiło to część jej natury. I teraz, podniecona uczuciem, że w tej chwili dopiero zaczyna się dla niej Wielka Przygoda, znów zagrała z losem. Jeżeli burza ma wybuchnąć i Franklin zdradzi ją przed rodzicami — dobrze, niech sobie wybucha. Nastąpi epokowa awantura w rodzinie i, jeżeli ją spryt zawiedzie, zostanie wysłana na koniec świata. Wierzyła jednak że towarzyszące jej zwykle szczęście pomoże jej do wydostania się z matni. Ważne było to, że chwilowo miała przewagę nad Franklinem i obezwładniła go. Gdyby nie ostatnia jego uwaga przy opuszczaniu jej sypialni, zastanowiłaby się nad możliwością przyjęcia jego planu. Ale wobec umyślnego ciosu, zadanego jej próżności, było to niemożliwe.

Panna Honorata Vanderdyke która pracowała przez całe popołudnie, ze swoją sekretarką nad organizacją nowego Towarzystwa Opieki nad Kobietami wychodzącemi z więzienia, opuściła swe apartamenty właśnie w chwili, kiedy przechodziła Beatrix. Siwowłosa kobieta objęła ramiona dziewczęcia.

— Nigdy nie widziałam cię tak szczęśliwą, drogie dziecko — rzekła z niezwykłą czułością.

Beatrix uśmiechnęła się, a w myślach ujrzała wyraz twarzy Franklina, kiedy stał przed altaną po wysłuchaniu jej odmowy.

Mam wszelkie powody czuć się szczęśliwą, ciociu — odpowiedziała dźwięcznym głosem. — Życie wynagradza nas w wielu rzeczach.

Zrównały krok, idąc razem na herbatę; stara kobieta trochę zazdrosna o to, co brała za romantyczną miłość swej siostrzenicy, gdyż jej miłość miała tragiczny koniec i pozostawiła ją ze złamanem sercem. Czy naprawdę kobieta musi doznać zawodu miłosnego, zanim zajmie się niesieniem pomocy ludziom w ich nieszczęściach?

Ciotka Honorata badawczo spojrzała na idącą obok niej dziewczynę.

— Dlaczego mówisz o wynagrodzeniu? — zapytała. — W twoim wieku, w twojem położeniu!.. Jesteś dla mnie zagadką, dziecko.

Beatrix zbyła pytanie śmiechem.

— Oh, to długa historja. Pewnego pięknego dnia, kiedy przyjdzie mi chętka wyspowiadania się, powiem cioci wszystko. — Proszę spojrzeć, czy matka moja nie jest cudowna? Śmieszne jest wprost, żebym mówiła do niej „mamo!"

Ciotka Honorata uśmiechnęła się trochę pogardliwie.

— Moja droga — rzekła — wszystkie kobiety [illegible]dały by tak nienaturalnie młodo jak twoja matka, gdyby poświęcały temu tyle czasu co ona. Powiedz mi coś o tej wyzywająco wyglądającej osobie, którą otoczyli starsi panowie.

— Pani Larpent? Czy nie jest czarująca? Czy to nie jest prawdziwy typ faworyty królewskiej z epoki Ludwika XIV? — Nic jeszcze o niej powiedzieć nie mogę. Proszę, niech ciocia zechce poczekać do wieczora; wtedy podzielę się z nią wrażeniami.

Dotknęła pieszczotliwie ramienia ciotki i przeszła przez taras do miejsca, gdzie siedziała Ida Larpent.

— Czy mogę powiększyć grono pani wielbicieli? — zapytała.

Pani Larpent z dziwnym uśmiechem przysunęła do siebie krzesło, z którego zerwał się Courtney Borner.

— Niczego bym więcej nie pragnęła — odrzekła.

d. c. n.

*) Wyższa szkoła morska.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu, poza wezwaniem do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 1 miljona zł. na zakup objektu w celu pomieszczenia bezdomnych, wezwać magistrat by w ciągu tygodnia zdał sprawozdanie ze swej działalności w sprawach bezdomności i by na temże posiedzeniu przedstawił radzie miejskiej plan jak najszybszego zlikwidowania bezdomności w stolicy wogóle, a w szczególności natychmiastowego wyzyskania wszystkich rozporządzalnych pomieszczeń w celu czasowego umieszczenia eksmitowanych.

* * *

Komisarz rządu przypomniał komendantowi policji państwowej o konieczności ściślejszego przestrzegania wydanego w swoim czasie rozporządzenia o zwalczaniu istnienia domów publicznych w Warszawie. W myśl tego rozporządzenia w jednem mieszkaniu nie może przebywać więcej ponad dwie osoby lekkiego prowadzenia.

* * *

Teatr „Eliseum" występuje z premjerą dzieła J. Gordina pod tyt. „Bóg, Szatan i Człowiek" w polskiej parafrazie Andrzeja Marka. Role główne wykonają wybitni artyści scen stołecznych pp. Artur Socha i Witold Kuncewicz. Reżyseruje Andrzej Marek. Premjera ta obudziła w sferach teatralnych stolicy wielkie zainteresowanie.

* * *

Sezon koncertowy w pełni.

Po kilku latach przerwy przypomniał się znowu Warszawie jeden z jej ulubieńców, popularny pianista, Maurycy Rozenthal dając w piątek w sali Filharmonji recital, którego program obejmował szereg pierwszorzędnych arcydzieł literatury fortepianowej: Chopina, Schumana, Liszta i Debussy'ego.

W sali Konserwatorjum dał własny recital świetny skrzypek holenderski, Jan Dahmen. Przy akompanjamencie Moni Dahmen odegrał świetny ten skrzypek utwory Schuberta, Mozarta Beethovena i Labo.

Niezmiernie ciekawie zapowiada się wieczór muzyki kameralnej w Konserwatorjum — kwartety Heidna, Beethovena i Czajkowskiego wykona dobrze znany w Warszawie jeden z najlepszych zespołów kameralnych smyczkowy kwartet drezdeński.

2 tysiące robotników utraciło pracę.

Smutna statystyka.

Łódź, dnia 16.11. Według danych statystycznych — wynika, że w ostatnich czasach ilość robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym

zmalała.

Podczas, kiedy w ubiegłym miesiącu w przemyśle zatrudnionych było 73 tysiące robotników w miesiącu bieżącym zatrudnionych jest tylko 71 tysięcy.

W ten sposób wskutek kryzysu w przemyśle bez pracy znalazło się ostatnio 2 tysiące robotników z różnych fabryk łódzkich.

(y)

—x—

KRATECZKI.

EKSMISJA Z MIESZKANIA TEŚCIOWEJ.

Bolesny finał wesołych plotek.

Zięć, teściowa, synowa — to osoby od wielu, wielu lat wykorzystane w najrozmaitsze go rodzaju literaturze. Życie jednak codziennie niemało dostarcza dowodów, że postacie teściowej i synowej żyją ciągle i — że nie dobrze jest mieszać się pomiędzy takie dwie kobiety. Litość bowiem całkiem nie popłaca. Zresztą przekonacie się państwo o tem.

ZAMKNIĘTE DRZWI.

Rzecz dzieje się w dzielnicy chojeńskiej, przy ulicy Wilczej pod nr. 16. W domu tym mieszkali m. in. Marjanna Głębska, niewiasta 64-letnia, podwójna wdowa (pochowała już dwóch mężów), jej syn — 27-letni Henryk i synowa — 22-letnia Stanisława. Młodzi mieszkali u teściowej. Przez pewien czas, ku ogólnemu zdziwieniu, trójka powyższa mieszkała w zupełnej zgodzie, jednak nadszedł czas, w którym w Marjannie Głębskiej odezwała się teściowa. Stało się to dnia 15 sierpnia r. b. Syn wraz z synową poszli z wizytą do rodziców Stanisławy, a mianowicie do Marjana i Stanisławy Papiernych, mieszkających w sąsiednim domu. Gdy wracali z wizyty zastali drzwi mieszkania Marjanny Głębskiej zamknięte.

— Puk, puk!

— Kto tam — odezwała się teściowa.

— No, kto ma być? To my wracamy do domu odpowiedziało młode małżeństwo.

— Niema tu żadnego domu. Rok mieszkaliście u mnie, to teraz mieszkajcie rok u drugich teściów, (niby u Papiernych).

Nie pomogły żadne perswazje, stara uparła się i młodzi musieli rzeczywiście przenieść się, z powodu braku własnego mieszkania do Papiernych.

LITOŚCIWA SĄSIADKA.

Sąsiadką Marjanny Głębskiej była Julianna Sztrumer. Nie można powiedzieć, aby owa niewiasta czuła wielką sympatję dla Głębskiej, to też dowiedziawszy się o zamkniętych drzwiach, nie omieszkała wśród dalszych i bliższych sąsiadów odpowiednio powyższego zajścia komentować.

— Powiedzcie ino, mościewy, jako to stara zła! jak pies jaki! Nad własnym synem niema to — to litości.

— No, ale przecież tak długo ich trzymała u siebie, to co jej się teraz stało?

— Ho, ho! W starym piecu djabeł pali, mościewy. Ten stary babsztyl, chciałby jeszcze, trzeci raz, wyjść zamąż, to sobie, turkaweczka zatracona, gniazdko szykuje. Dzieci by jej przeszkadzały, to im powiedziała „won!" i czeka teraz na gacha!

Głębska naturalnie dowiedziała się od życzliwych sąsiadek o komentarzach Sztrumerowej i była niemi do żywego dotknięta. To też możecie sobie państwo wyobrazić potok wymysłów, jaki lunął na Sztrumerową, gdy spotkała w dniu 23 sierpnia r. b. starą Głębską.

Soczystości tych wymysłów nie chciałbym ze względu na delikatne uszy czytelników przytaczać. Faktem jest jednak, że Sztrumerowa nie pozostała Głębskiej dłużna i wywiązała się na schodach pogawędka niezwykle miła i interesująca. Ponieważ jednak wymowa słów wydawała się kobietom zbyt słaba, przeto wezwały do pomocy paznogcie i pantofle.

„Pogawędkę" zlikwidował wreszcie dozorca domu Antoni Szulman, przy pomocy policji rozdzielając powaśnione niewiasty.

W dniu wczorajszym obydwie kobiety stanęły przed Sądem Grodzkim oskarżone o zakłócenie spokoju publicznego. Sędzia Bourdo po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, skazując Marję Głębską i Juljannę Sztrumer każdą na trzydzieści zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu.

Jerzy Krzeckl.

Ulgi podatkowe dla rolników.

Zarządzenie Min. Skarbu.

Łódź, dnia 16.11. Jak wiadomo w ostatnich czasach rolnictwo nasze znalazło się w bardzo ciężkiem położeniu, co w konsekwencji pociągnęło za sobą trudności płacenia przez rolników podatków.

W związku z powyższem w dniu wczorajszym Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała pismo Ministerstwa Skarbu upoważniające ją do rozkładania rolnikom

na trzy równe raty

podatek dochodowy, gruntowy i grudniową ratę podatku majątkowego.

W ten sposób raty powyższych podatków płatne będą w dniu 25 listopada b. r., 15 grudnia b. r. i 15 stycznia roku 1930.

Podatki powyższe rozłożone będą na raty tym rolnikom, którzy do dnia 20 listopada r. b. złożą

odpowiednio umotywowane podania

i którzy znajdą się w ciężkich warunkach materjalnych.

Za rozłożenie na raty kwot od podatku dochodowego pobierane będą ulgowe odsetki za odroczenie od ustawowego terminu płatności.

Płatnicy, którym przyzna się ulgi, gdyby uchybili terminu — będzie cofnięta ulga ratalna tak że obowiązani będą wpłacić całkowitą sumę wraz z karami za zwłokę i ewentualnemi kosztami egzekucji. (x)

—xx—

TEATR MIEJSKI.

„SZWEJK".

Przygody dzielnego wojaka w 15 obrazach Jarosława Haska.

Pacyfizm stał się po wojnie niesłychanie modny. Potworność wojny została w mniej lub więcej ponurym stopniu zobrazowana przez szereg pisarzy współczesnych. Wojna „z odwrotnej strony medalu" zajmuje dzisiaj nietylko literaturę, ale i scenę.

Jarosław Hasek w genjalny sposób wyszydził wojnę wogóle, a wojnę w Austrji w szczególności. Książka Haska o przygodach dzielnego wojaka Szwejka jest dziełem kapitalnem, dziełem jednocześnie głębokiem i wzruszającem i satyrycznem. — Czytanie przygód Szwejka jest poprostu rozkoszą. Czyta się przygody c. k. idjoty jednem tchem z niesłabnącem ani na chwilę zainteresowaniem. Djalogi Szwejka

poprostu porywają.

Ale wielkie dzieło literatury prawie nigdy nie nadaje się na przeróbkę sceniczną. Tak ... też i ze Szwejkiem. Djalogi i ... nologi, które w „czytaniu" są ... dyne w swoim rodzaju, są ... słychanie interesujące i int... gentne, w przeróbce scenicz... tracą bardzo wiele, bledną.

I dlatego tych wszystki... którzy czytali przygody Szw... ka, ten sam Szwejk wystaw... ny na scenie Teatru Miejski... nie mógł zadowolić. Nawet ... obrazów przeróbki scenicz... nie mogło odtworzyć całej św... tności dzieła Haska. Wiele ... kawych scen zostało zupełnie ... puszczonych (np. świetna p... stać pastora Katza), wiele ... nych zupełnie zanikło i zblad... I dlatego lepiej jest Szwe... przeczytać, jeśli się chce dok... dnie poznać.

„Szwejk" został przez p. ... Schilera wyreżyserowany ... dzo starannie, ale nawet i ... wielki reżyser wobec nie... szczęśliwej przedewszystki... bardzo trudnej przeróbki sce... cznej nie mógł wydobyć ze ... ki zbyt wiele. Zagrano Szwe... nierówno. Odtwórca tytułow... roli, p. Michał Znicz, w pier... szych obrazach załamywał się ... następnych jednak zupełnie ... rozegrał i stworzył postać Sz... ka zupełnie udatnie.

Z pozostałych wykonawc... na wysokości zadania stali ... ko pp. Skrzydłowska, ślicz... wyglądająca jako Etelka i ... dzo trafnie

ujmująca swą rolę

oraz p. Damięcki w roli por... nika Lukaszka. Poprawnie ... wiązał się również z roli Wo... czka p. Butkiewicz.

Pp. Mroziński i Winawer ... zwłaszcza ten ostatni — ... swe przeszarżowali. Dobry ... charakteryzacji typ pułkown... Schroedera stworzył p. Le... Pp. Krzemieński, Dunajewsk... Korzelska, Hajduga i inni po... wni.

Dekoracje p. Mackiewicza ... dobre. **St. Sp...**

—x—

Coraz częściej powtarzają się

zamachy na damskie torebki.

Łódź, 16 listopada. W dniu wczorajszym około godziny 7-ej wieczorem przechodząca ulicą Brzezińską Aidla Kop, handlarka, zamieszkała przy ulicy Franciszkańskiej 36, zauważyła kręcącego się obok niej młodego osobnika. Kopowa nie zwróciła baczniejszej uwagi na nieznajomego, tymczasem osobnik ów przy zbiegu ulicy Brzezińskiej i Franciszkańskiej podbiegł do Kopowej i uderzył ją w twarz. Zanim handlarka zorjentowała się tajemniczy napastnik wyrwał jej z rąk sakiewkę zawierającą

około 150 złotych

w gotówce oraz cztery weksle 100-złotowe i rzucił się do ucieczki. Obrabowana Kopowa wszczęła alarm, nim jednak przechodnie zorganizowali za napastnikiem pościg, zdołał on bez karnie umknąć.

Zawiadomiona o dokonaniu zuchwałej kradzieży policja, rozpoczęła poszukiwania, lecz jak dotąd bezskutecznie.

Na ślad zbiegłego napastnika dotąd nie natrafiono.

Płatnicy wzorowi, nieregularni i beznadziejni.

Każdy ma swoją stronicę w kartotece podatkowej.

Każdy mieszkaniec Łodzi posiada w zakurzonych archiwach skarbowych, w kartotece podatkowej swoją kartę, która jest jego „rachunkiem sumienia"

na użytek władz skarbowych.

Wszyscy płatnicy podatków dzielą się w kartotece na kilka kategoryj.

Pierwsza, do której należy nieliczna garstka (około 5 proc.) to są płatnicy „wzorowi". Nie zalegają oni z podatkami, sumy w rubryce „winien" odpowiadają zawsze rubryce „zapłacił", nie ma tam wzmianki nawet o egzekucji, lub licytacji. Do tej kategorji należą przedewszystkiem emeryci kapitaliści i... wyżsi urzędnicy skarbowi.

Do drugiej kategorji nieregularnych"—należy około 40 proc. podatników. Są to

płatnicy najgorsi,

z którymi jednak nie brak kłopotów. Płacą dopiero po egzekucji — ale do licytacji nie dopuszczają. Zalegają nieraz przez rok lub nawet więcej, starają się o wszelkie ulgi. Należą do nich przedewszystkiem rzemieślnicy, trochę inteligencji i kupców.

Jeden krok dzieli nieregularnych od „opornych". Karty opornych są gęsto zapisane. Salda ujemne, wykrzykniki, oznaczenia licznych egzekucyj, licytacyj...

Oporni z zasady płacą tylko w ostateczności i uciekają się do wszelkich sposobów i wykrętów, aby nie płacić. Sekwestrator jest u nich gościem stałym, a komornik należy

do dobrych znajomych.

Większość opornych — to kupcy i przemysłowcy oraz tysiączne rzesze urzędników.

Najgorszą wreszcie kategorją są „beznadziejni". Karty ich są czarne od różnych wykrzykników, notatek o niedoszłych do skutku licytacjach i t. p. Zaległości ich sięgają

5-ciu i więcej lat.

Są to ludzie, którzy doczekali się najniższej kwalifikacji w urzędach skarbowych. Liczba ich jest jednak niewielka. Przepisują oni swój majątek na inne osoby, aby uniemożliwić ściąganie należności drogą licytacji, mieszkają nieraz wśród gołych ścian, aby móc wykręcić się od urzędników skarbowych.

Oddzielną kartotekę mają obywatele, zwolnieni od podatku na zasadzie

świadectwa ubóstwa.

Wielu wśród nich przeszło przez wszystkie stopnie, „wzorowych" poczynając, a kończąc na beznadziejnych, wreszcie dostać się do gromady tych, od których już niczego nie żąda.

—x—

Wszystkim pięknie się kła...
I na kiermasz zaprasza ny
Panów nadobne Damy:
Atrakcyj ujrzycie wiele
„Kropli Mleka" przyjaciele
W piątek, sobotę niedzielę
Kup choinkowe ozdóbki
Lub inne przemysłu próbki.
O Pani! pod której stópki
Pułk cały rzucim szermierzy
Bo nie wiem, czy kto uwierzy
Sam kwiat wojskowej młodzieży
Skrzyżuje z sobą rapiery,
Że zachwyt wzbudzi szczery
To jak dwa a dwa cztery.
A więc, czy mąż, czy niewiasta
High life'u naszego miasta
Na kiermasz przyjdzie i basta!

BINET - VALMER.

SPADEK.

Była kiedyś jedna stara dama, która nie przestała kochać życia. Stąd lubiła młode kobiety, a zwłaszcza młode dziewczęta, nie umiejące jeszcze kochać życia ponieważ tylko wyobrażają je sobie, a nie znają go jeszcze wcale.

Otóż, pewnego dnia, opuszczając swoją wspaniałą limuzynę amerykańską, bardzo już stara księżna B., Irlandka z pochodzenia, poczuła, że życie jej ucieka i przywołała do Boulogne - sur - Seine, swojej stałej rezydencji, swoją ulubienicę, p. Kauffman - Oberville.

Była to młoda kobieta o jasnych włosach i błękitnych oczach, o cerze tak delikatnej, tak wrażliwych powiekach, że gdy uroniła jedną choćby łzę, znać to było przez dzień cały. Słowem, choć była bardzo ładna, miała jedną z tych twarzy, które zmienić się mogą w ciągu sekundy.

Była bardzo zmieniona, gdy zbliżała się do łóżka księżnej B nie wiedząc o tem, jak poważnie jest chora:

— Ach! proszę pani! — zawołała — chciałabym umrzeć!

A staruszka, co tak bardzo żyć pragnęła, uśmiechnęła się do niej:

— Cóż ci zrobił ten straszny pan Hauffman? — zapytała. Chcąc zapomnieć o swojej trwodze przed śmiercią, słuchała opowieści o cudzem zmartwieniu. Człowiek niestały, choć rasy germańskiej, zdradzał ustawicznie swoją młodą żonę, której nazwiskiem przyozdobił własne. Lecz był to piękny mężczyzna o męskiej urodzie, silny, mądry i uczony.

— Przyjdzie chwila, gdy mnie porzuci, a wówczas umrę

— Chciałaś umrzeć już przed chwilą, zaczekaj więc do tego dnia.

— Niech pani nie drwi ze mnie!

— Drwić? Niech Pan Bóg broni! Zbyt bliski jest mój koniec, bym robiła sobie ze śmierci igraszkę, a oprócz tego wiem bardzo dobrze, że byłabyś naprawdę zdolna rzucić się do wody w chwili rozpaczy. To też pragnę zrobić ci prezent. Wszyscy moi spadkobiercy, rozsiani po świecie, kłócić się będą o spadek po mnie, z chwilą, gdy mnie nie stanie. Nie robiąc im krzywdy ujmę im czegoś ze spadku... Otwórz no to biurko, moje dziecko, a potem tę szufladę... tam... a w niej drugą szufladkę krytą... Już? Cożeś tam znalazła?

— Skrzyneczkę z kutego żelaza, o podwójnym zamku...

— Podaj mi ją. Oto są klucze do niej, lecz otwierać jej nie będziemy. Podaj mi kopertę i papier, bym napisała ci list, który przeczytasz kiedyś...

— Służę pani, lecz nic nie rozumiem.

— Sza, sza, piszę... I jest to bardzo wstrząsające pisać list, który ma być przeczytany po śmierci, do osoby, która na to patrzy... Już gotowe! Czy pamiętasz o tem, że nigdy nie lubiłam się rozpisywać. Ale trzeba, żebyś mnie posłuchała, gdy otworzysz tę kopertę, w której jednocześnie chowam i klucze.

— Obiecuję to pani. Zresztą zawsze stosowałam się do jej rad.

— Ściśle mówiąc, nie jest to rada, co znajdziesz w tym liście. Nie, nie, narazie nie powiem nic więcej. Zresztą, wybacz, znowu brak mi tchu... Ach! każ zawołać doktorów czemprędzej...

Agonja jej trwała dwa dni, wśród których rozkazała zabronić wstępu wszystkim, by nie obrażać niczyich oczu brzydkim widokiem konania. Była obcą w swojem stuleciu, jak obcą była we Francji. Lecz dość o niej.

W ciągu dwóch lat skrzyneczka z kopertą przechowywały się w biureczku pani Kauffmann - Lambreville. Może byłaby otworzyła ją, gdyby nie napis na kopercie: „Otworzyć dopiero w dniu, gdy młoda moja przyjaciółeczka już na łoży rękawiczki, by rzucić się do wody!" Sylwja jeszcze nie doszła do tego momentu, choć nieraz już mówiła do tego łotra, Kauffmanna:

— Nie przeżyję tego. Jesteś nędznikiem i mordercą!

Wobec tego zachowania, Kouffmann, istotnie wstrętny donżuan z piwiarni bawarskich postanowił rozstać się ostatecznie z młodą małżonką, która nie wydawała mu się zajmująca, i uczynił to w sposób mało elegancki, łącząc sprawy pieniężne z dramatem uczuciowym. Będąc bardzo bogatym, gdy żona jego była zupełnie biedna, zażądał od niej, by wyjechała na prowincję, ponieważ byłaby mu przeszkodą w Paryżu, za cenę wysokich alimentów, których by żaden trybunał paryski nie zasądził na jej korzyść.

Zebrało się wszystko, by zgnębić kobietę kochającą, która pomimo wszystko nie straciła swej godności: zdrada — opuszczenie — upokorzenie.

— Ja — przeszkodą dla niego? — wypowiedziała w duchu Sylwja, po raz pierwszy od lat unosząc głowę.

Tego wieczora naprawdę naciągnęła rękawiczki, by pójść rzucić się do wody.

Ruch ten, tak naturalny u kobiety, nie przywykłej chodzić z gołemi rękoma, przypomniał jej obietnicę daną starej, nieodżałowanej swej przyjaciółce. Z uśmiechem litości nad sobą i naiwnością swego odruchu zerwała pieczęć koperty, zawierającej klucze i przeczytała krótki bilecik:

„Mała przyjaciółeczko moja, co płakałaś tego wieczora otwórz skrzyneczkę; a znajdziesz w trzech niewielkich paczkach miłosne listy, które pisałam do trzech mężczyzn, których kochałam. Każdy z nich, — jeden przed śmiercią, dwaj drudzy przed rozstaniem ze mną — zgodził się na zwrócenie mi tych dowodów mojej niezaprzeczalnej szczerości uczuć. Przeczytaj je i prze... nasz się, że żyje się niety... raz jeden i że nikt nie pos... prawa odebrania sobie ży... nie wiedząc o tem, czy to, k... rem się żyje, jest ostatnie...

Przy tych ostatecznych ... wach drżała ręka, które je ... sała, a palce Sylwji drża... gdy otwierała skrzyneczkę.

Znajdowały się w niej tr... niewielkie paczki listów, ow... zane wstążkami w różnych ... lorach, lecz uniósł się z niej ... den tylko zapach perfum, po... waż księżna B. należała do ... biet, które są sobie wier... przez całe życie. Sylwja, st... miwszy ból, wyjęła po jedny... liście z każdej oddzielnej pacz... ki, liście pisanym, gdy rozp... czynał się stosunek miłosn... Czyż było to możliwe? Wyd... wało się, że księżna za każdy... razem czuła to samo i wyr... żała jednakowo swe uczucia ... tą samą namiętnością, ta sa... gwałtowną zazdrością, temi s... memi łzami nad rozstaniem.

I wówczas Sylwja złoży... szy zwolna zpowrotem listy d... skrzynki i klucze do koperty, ... ściągnęła z rąk rękawiczki, kt... re włożyła, by pójść rzucić się do wody.

Tłum. L. M.

SPORT

„Być, albo nie być"—Turystów.

Jutro rozstrzyga się l[illegible] Fioletowych.

Łódź sportową w dniu jutrzejszym czeka nielada sensacja. W dniu tym bowiem na boisku WKS-u rozstrzygać się będą losy klubu Turystów.

Mianowicie Fioletowi w spotkaniu ze stołeczną Warszawianką rozgrywać będą zawody o pozostanie w Lidze. Łodzianie posiadają 16 punktów, a do pozostania w arystokracji piłkarstwa potrzeba jeszcze conajmniej 3 punktów. Z zawodów z Warszawianką muszą uzyskać zwycięstwo, bowiem nawet wynik remisowy nie uchroni ich od spadku.

Warszawianka przyjeżdża do Łodzi już pewna pozostania na przyszły rok w ekstra-klasie, walczyć więc będzie spokojnie.

bez nerwów.

Łodzianie, pomni, o jaką stawkę chodzi, wydobędą z siebie maksimum wysiłku i ambicji. Lecz to jeszcze zbyt mało do wywalczenia dwóch punktów. — Trzeba posiadać choć trochę wa torów piłkarskich. Mamy tym razem na myśli grę napadu Fioletowych, tej pięty Achillesowej Turystów. Winien on pamiętać, że będąc zdenerwowanym — nic nie zdziała; murowane pozycje zaprzepaści bezpowrotnie.

Tylko spokój, zimna krew i gra „z głową" — mogą przynieść łodzianom sukces. Każdą akcję trzeba przeprowadzić planowo, jak najbliżej znajdować się pola karnego gości, a potem strzelać, strzelać i strzelać. Z kilkudziesięciu strzałów—kilka napewno

nie minie celu.

Trzeba przytem pamiętać, że bramki Warszawianki bronić będzie najlepszy zawodnik na tej pozycji w Polsce — świetny Domański.

W obronie łodzianie zapewne znajdą zaporę trudną do przebycia, bowiem bracia Zwierzowie znajdują się ostatnio w dobrej formie. Z pomocników najlepiej reprezentuje się środkowy, choć i dwu pozostałym nic zarzucić nie można. Atak składa się coprawda z solistów, lecz są oni świetnymi biegaczami (np. Szenajch rekord na 100 mtr.) Jeden bieg, jeden wypad i bramka siedzi.

Druga drużyna łódzka, ŁTSG udaje się do Lwowa na zawody (o wejście do Ligi) z tamtejszą Lechją. Ta ostatnia może poszczycić się już dwoma sukcesami. Pokonała ona bowiem groźnego konkurenta, jakim jest K. S. Naprzód z Lipin oraz gładko rozprawiła się w Wilnie z Ogniskiem. Gdy łodzianom uda się po tak długiej i uciążliwej podróży pokonać „lechitów", to mieć oni będą 50 proc. szans na uzyskanie promocji do ekstra-klasy, bowiem rewanżowe zawody, rozegrane w Łodzi

będą łatwiejsze

dla Białoczarnych.

Naprzód oraz Ognisko są słabszymi partnerami niż Lech a. Z nimi więc ŁTSG winno się uporać z mniejszym trudem.

ŁTSG walczy w tym sezonie b. szczęśliwie, wierzymy, że szczęście to będzie towarzyszyć łodzianom aż do końca rozgrywek finałowych!

Obu zespołom łódzkim, Turystom oraz ŁTSG życzymy wraz z całą Łodzią sportową sukcesów w postaci zwycięstw w dniu jutrzejszym.

Ze spotkań towarzyskich w Łodzi należy wymienić zawody Biegu z Orkanem o godz. 10 rano w niedzielę na boisku przy ul. Wodnej. Zespół Biegu znajduje się w pełni treningu przez rozgrywanie dotychczas finałowych rozgrywek o przejście do kl. A. Orkan natomiast zieloną murawę opuścił już b. dawno. Z tego też względu na zwycięzcę niedzielnego meczu typujemy

benjaminka kl. A.

Poza tem na przedmeczu zawodów ligowych Warszawianka — Turyści zmierzy się Kadimah z kombinowanym zespołem Fioletowych.

Widzew III walczy o tytuł mistrza kl. C z rezerwą Kadimahu. Robotniczej drużynie potrzebny jest jedynie do uzyskania wyni. remisowy. Ten sam wynik potrzebny jest Zjednoczonym w walce z Orlęciem kaliskim.

O godz. 11 rano w sali Geyera odbędą się eliminacyjne zawody przed międzymiastowem spotkaniem

Łódź — Warszawa.

W Łodzi żadnych imprez w sobotę nie będzie.

O mistrzostwo m. Pabjanic dziś gra Makkabi z Gimnazjum, jutro zaś Burza z Turem. Sokół z Kruschenderem i Orlę ze Sternem. Typujemy na zwycięzców zespoły wymienione na I miejscu.

—×—

Wielka nagroda sportowa

P.U.W.F.

Państwowy Urząd W. F. ufundował doroczną nagrodę dla najlepszego sportowca polskiego w roku, przyczem za rok bieżący największe szanse posiada Petkiewicz za swe międzynarodowe triumfy. Nagroda rozstrzygnięta zostanie w styczniu lub lutym.

—×—

Szanse Lechji

wzrastają.

Przed jutrzejszym meczem.

Drużyna lwowskiej Lechji, która prowadzi obecnie w tabeli rozgrywek o wejście do Ligi, posiada obecnie największe szanse

na zdobycie pierwszego miejsca.

Lechja znajduje się teraz w doskonałej formie. Na najbliższym meczu z ŁTSG. szanse Lechji wzrosły jeszcze, gdyż ŁTSG. zmuszony będzie wystawić do składu aż dwóch rezerwowych.

Jakie miejsce w tabeli

zajmie Ł. K. S.

Po ostatnich spotkaniach o mistrzostwo Ligi sytuacja się nieco wyjaśniła, pozwalając ustalić

los niektórych zespołów.

Nierozstrzygnięty wynik poznańskiej Warty z Wisłą pogrzebał ostatecznie nadzieje Wisły nie tylko na zdobycie tytułu mistrzowskiego, a co jest rzeczą bardzo prawdopodobną — na uzyskanie trzeciego miejsca, które przypadnie zapewne stołecznej Legji.

Drużyna wojskowych nie może już marzyć o pierwszem miejscu.

Musiałaby ona zwyciężyć przynamniej w stosunku 7:0 (lub nawet wyższym Turystów, ale jednocześnie Garbarnia musiałaby ponieść porażkę w spotkaniu z Pogonią.

Wówczas Legja mając lepszy stosunek bramek wysunęła by się przed Wartą i Garbarnią.

Spotkanie Garbarni z Pogonią, które odbędą się w najbliższą niedzielę oczekiwane jest przeto z

wielkiem zainteresowaniem.

W zasadzie powinna wygrać Garbarnia, jednak znana ze swej nadzwyczajnej ambicji drużyna lwowska, może spłatać figla nielada — niwecząc szanse benjaminka ligowego na uzyskanie tytułu mistrzowskiego i zapewniając sobie pozostanie w Lidze.

W razie wyniku remisowego tego spotkania, Garbarnia zostaje i tak mistrzem Ligi.

Nie bierzemy tu pod uwagę sprawy ewentualnego powtórzenia meczu Ruch — Garbarnia, który nie będzie bez wpływu na układ tabeli. Ale powyższa sprawa jest jeszcze nie zdecydowana.

Tak więc na pierwsze miejsce mamy w teorji jeszcze 3-ch kandydatów Garbarnię, Wartę i Legję.

O czwarte i piąte miejsce walczyć będzie

Wisła i Cracovia.

Wystarczy tej ostatniej wyjść zwycięsko ze spotkania z Ruchem, aby zbliżyć się do czoła tabeli, zdystansować Ł. K. S., który spadnie na 6-te miejsce. W razie porażki Legji z Turystami, co jest rzeczą wątpliwą, o trzecie miejsce walczyć będą obie wspomniane drużyny krakowskie.

Co się tyczy sytuacji pozostałych klubów, to obok stołecznej Polonji wyratowała się jeszcze Warszawianka, która ma poważne szanse zajęcia siódmego miejsca w tabeli.

Porażka IFC., poprawiła również pozycję Czarnych, których pozostała jeszcze iskierka nadziei

utrzymania się w Lidze.

Źle stoją natomiast Turyści. Przykry los IFC. podzielić również mają Ruch i Pogoń.

Nadchodząca niedziela rozwieje, zdaje się, wszelkie wątpliwości.

Odbędą się tego dnia następujące spotkania. W Krakowie: Garbarnia — Pogoń, w Królewskiej Hucie: Ruch — Cracovia, w Łodzi: Turyści — Warszawianka. Wreszcie w Warszawie: Polonja — Wisła.

Bokserzy berlińscy w Poznaniu.

Występ czterech par.

Na niedzielnym meczu bokserskim Warta (Poznań), Teutonia (Berlin), walczyć będą następujące pary: Rhode (T) — Kokociński (W), Stegeman (T) — Stępniak (W), Jonscher (T) — Forlański (W), Konitzny Kordman (T) — Wiśniewski (W).

—×—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Londyn 43.49, Zurych 57.80, Berlin 46.70 — 47.10, wypłata na Warszawę i Poznań 46.80 — 47.00, na Katowice 46,77,5 — 97,5.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe. Nowy Jork 4.87.79, Holandja 12.08 5/8, Francja 123.87, Belgja 34.86 3/4, Włochy 93.21, Niemcy 20,39 1/2, Szwajcarja 25.16 1/4, Danja 18,20,5, Szwecja 18.15,5, Helsingfors 194,05, Wiedeń — 34,69, Warszawa 43,49.

Paryż. Notowania końcowe. Londyn 123.86. Nowy Jork — 25,38,5, Szwajcarja 492,25.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich. 100 złotych — 57,45 — 60, czek na Londyn — 25.00, 3/4, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,42 — 57.

BAWEŁNA.

Liverpool, 15. 11. Amerykańska, zamknięcie.— Styczeń 9,32 luty 9,35, marzec 9,42, kwiecień 9,44, maj 9,51, czerwiec 9,52, lipiec, sierpień, wrzesień i październik 9,57, listopad 9,26, grudzień 9.28, loco 9,56.

Liverpool, 15. 11. Egipska, zamknięcie. Styczeń 14,28, marzec 14,42, maj 15,62 lipiec 14,82 październik 14,99, listopad 14,33 loco 15,10.

Nowy Jork, 15.11. Amerykańska, zamknięcie. Listopad 17,13, loco 17,50.

Kontrakty południowe: Styczeń 17,41, luty 17,55, marzec 17,70, kwiecień 17,84, maj 17.99 — 18,00, czerwiec 18,08, lipiec 18,18, sierpień 18,21, wrzesień 18.24, październik 18,26, listopad 17,13, grudzień 17,28 — 30.

Nowy Orlean, 15. 11. Amerykańska, zamknięcie. — Styczeń 17,34 — 36, marzec 17.63 — 64, maj 17.89 — 90, lipiec 18.05 — 07, październik 18.05, grudzień 17,22, loco 17,12.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. — Tranzakcje na giełdzie zbożowo - towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. — Ceny rynkowe: żyto 24.50 — 24.80, pszenica 39.50 — 40, owies jednolity 24 — 24.75, jęczmień na kaszę 24.50 — 25, browarny 27 — 29, rzepak 74 — 76, mąka pszenne luksusowa 72 — 75, 4/0 62 — 66, żytnia pg. typu przepisowego 39 — 40, otręby pszenne szale 21 — 22, średnie 17.50—18, żytnie 14.50 — 14.75, kuchy lniane 44 — 45, rzepakowe 33 — 34. Obroty średnie. Podaż żyta zmniejszona. Usposobienie spokojne.

Waluty, dewizy i złoto.

DEWIZY EUROPEJSKIE ZWYŻKOWAŁY.

Popyt na dewizy na giełdzie walutowej był nader umiarkowany, tendencja natomiast poprawiła się znacznie i przybrała charakter wybitnie zwyżkowy. Z dewiz europejskich tylko dewiza na Wiedeń utrzymała się bez zmiany, wszystkie pozostałe natomiast osiągnęły poważne zyski kursowe, a miano wicie na Belgję 8 gr., na Londyn 3 i pół gr., na Paryż 2 i pół gr., na Sztokholm 13 gr., na Szwajcarję 11 gr. i na Włochy 1 i pół gr. Dewizy na Nowy Jork osiągnęły cenę dotychczasową, słabszą jednak tendencję miały dolary gotówkowe Stanów Zjednoczonych i obniżyły się jeszcze o ćwierć grosza.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA POŻYCZEK PREMJOWYCH. LISTY ZASTAWNE NIECO MOCNIEJSZE.

Z pośród papierów państwowych najbardziej interesowano się, jak zresztą zwykle,

obiema premjówkami.

O ile jednak w niedostatecznych ilościach ofiarowywana Dolarówka szybko podniosła się w cenie, wyrównywując poniesione wczoraj straty i zyskując ogólnie 1 zł. na kursie, to 4 proc. Poż. Inwestycyjna wobec zbyt wielkiej podaży zmuszona była obniżyć swój kurs i straciła dalsze 75 gr. Pozostałe papiery państwowe utrzymały się na poziomie dotychczasowym, z wyjątkiem słabszej o 75 gr. 5 proc. Poż. Konwersyjnej. Sytuacja w dziale prywatnych papieów lokacyjnych poprawiła się znacznie w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Wprawdzie obroty, wobec bezczynności grupy prowincjonalnej, były jeszcze dosyć ograniczone, jednak popyt na inne gatunki wytworzył odrazu silną tendencję. Wyżej ceniono 4 i pół proc. l. z. ziemskie o 50 gr., 5 proc. i 8 proc. m. Warszawy o 25, a także i 7 proc. l. z. ziemskie dolarowe, żaden zaś papier nie pozostał przy poprzednim niskim kursie. Obligacjami m. Warszawy żadnych tranzakcyj nie zawierano.

SŁABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Jedynie Bank Polski cieszył się niesłabnącem zainteresowaniem, natomiast wszystkie pozostałe akcje bądź utrzymały się z trudnością przy dawnych kursach, bądź też nawet poniosły pewne straty. W dziale bankowym po wyższym o 50 groszy kursie nabywano akcje Banku Polskiego, obniżył się natomiast o tyleż Bank Zachodni.— Bez zmiany notowano kurs Banku Zw. Sp. Zarobkowych. Z akcyj cukrowniczych zniżkowało o 1 zł. Warsz. Tow. Fabr. Cukru. Z papierów cementowych obracano Firleyem po kursie niezmienionym. Utrzymały się również przy dotychczasowej cenie akcje węglowe Warsz. Tow. Kop. Węgla, słabsze jednak były o 1 zł. akcje naftowe Nobla. W grupie metalurgicznej po dotychczasowych kursach oblegały Lilpopy, obniżyły się natomiast wszystkie pozostałe i to: Modrzejów o 50 gr., Ostrowiec o 2 zł. i Starachowice o 75 gr. Inne działy były w dalszym ciągu bez ruchu.

—×—

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XX Polskiej Loterji Państwowej.

I-sza klasa.

Drugi dzień ciągnienia.

Zł. 40.000 Nr. 81933.
Zł. 20.000 Nr. 188742.
Zł. 5.000 Nr. 205118.
Zł. 2.000 Nr.: 134199, 163803.
Zł. 1.000 Nr.: 98680, 178449.
Zł. 500 Nr.: 24287, 45339, 89066, 92845, 119639, 124120, 133536, 162898.
Zł. 300 Nr.: 6342, 6856, 23921, 26915, 41693, 55541, 60528, 80551, 90634, 103425. 111620, 115164, 150099. 157124.
Zł. 200 Nr.: 7480. 16659, 42447, 45962, 47479, 48158, 53666, 75560, 95884, 98336. 103119, 114044, 121711, 122310, 128774, 136917, 145957, 160173, 162667, 163072, 166298, 170613, 177577, 182035, 188085, 188338, 188486, 201955.
Zł. 150 Nr.: 2570, 5258, 5354. 13338, 16999, 19718, 24376. 26383, 26991, 29448, 33747, 34058, 34085, 35766, 40446, 41071, 41892, 41939, 44864, 46198, 52976, 55030, 55971, 58704, 60019, 61765, 62215, 63554. 63671, 68066, 68594, 68835, 74684, 76371, 76875, 77861, 78919, 79222, 80143, 82043. 82182, 83473, 83518, 84582, 85889, 87090, 88202. 88335. 88510, 91109, 95296, 96113, 96482, 96786, 98250, 99202, 99337, 100052, 102943, 104825, 112178, 116396, 116445, 119016, 119307, 119570, 120203. 121720, 123885. 127419, 127805, 129281, 129738, 130951. 131279, 131324, 131878, 133604. 133808. 137184. 138601, 139792, 140945, 142026, 142387, 142561, 143982. 147594. 147684, 148840, 152242, 153092, 153319, 155338, 155928, 158045, 158424, 158971, 159520, 160571, 161115, 162229, 162677, 163019, 163133, 163392, 166038, 168242, 169386, 169399, 171153. 171230, 171753, 172059, 173394, 174878, 175198, 177136, 178372, 181348, 181421, 184419, 185491, 185741, 186133, 189287, 190397, 191879. 192896. 193768, 195295, 199686, 201034, 201423, 201740, 202059, 202111, 204901, 205128, 205281, 206040, 206729, 208545, 209411, 209705.

Zł. 100 Nr.: 416 25 675 709 14 800 54 936 1101 66 595 683 834 900 2261 370 422 755 82 881 3086 117 309 19 27 29 31 79 477 635 57 725 919 62 83 84 4076 490 539 661 818 901 5026 119 456 574 783 6011 24 144 58 213 528 866 906 16 54 7031 38 41 415 626 36 903 63 85 8337 431 773 970 9013 286 804.

10287 302 57 80 524 604 819 76 11044 55 91 199 322 514 61 62 920 28 12199 200 454 520 51 624 59 806 48 99 990 98 13268 84 309 422 666 892 935 14011 512 673 734 826 79 902 15227 86 515 23 83 730 16091 99 152 402 516 76 954 17136 513 80 722 18014 23 174 478 698 740 19171 344 500 608 949 66.

20001 10 20 65 428 653 787 21030 33 58 543 611 20 42 874 22103 31 339 960 23046 85 87 115 22 243 485 688 891 956 24006 50 518 659 75 84 25273 437 529 26118 206 470 524 59 628 762 63 82 99 878 27163 245 72 468 98 692 745 62 86 909 28311 469 846 29052 281 307 450 642 58 760 968.

30005 157 229 695 757 803 43 52 88 31091 181 267 339 549 762 946 76 32041 72 470 554 640 708 64 95 966 33210 90 395 426 74 612 40 34009 74 75 278 366 405 677 712 881 928 35072 73 106 217 53 349 717 889 993 36070 124 45 243 98 368 444 548 607 69 839 73 903 37269 370 95 870 928 38028 100 92 507 27 83 744 65 816 60 39172 243 44 715.

40275 408 535 41280 503 601 93 866 42099 207 26 40 41 45 85 565 774 43219 454 536 80 44186 323 67 552 97 618 838 42 45035 271 508 19 84 993 46051 75 173 80 209 335 47372 95 537 719 57 62 945 48001 28 422 62 583 49093 250 325 83 922 46.

50012 224 349 84 426 612 715 847 945 51223 53 416 733 76 841 46 948 81 52420 517 42 663 938 53041 60 222 51 467 554 690 780 939 54195 276 384 831 55010 256 307 518 94 712 834 918 35 82 56024 94 152 97 270 427 59 562 851 60 66 73 57007 81 363 443 515 72 75 704 889 58016 17 20 46 115 32 94 692 768 59144 62 338 560 74 681 781 955.

60012 387 502 4 635 783 877 61005 194 426 33 616 54 705 64 62085 108 32 209 26 359 421 695 750 837 63020 127 270 522 64166 92 412 32 660 81 797 872 965 65197 211 494 781 971 66180 241 572 790 952 67142 443 669 788 68055 437 649 56 84 715 879 69072 126 34 40 246 349 89 665 720 846 86 966.

Dalszy ciąg na stronie 6.

Wyciąć.

Radjo-kącik.

Warszawa, niedziela, 1411,7 mtr.

10.15. Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.
11.58—12.10. Sygnał czasu.
12.10. Poranek symfoniczny.
14.00. „Nasze plany" dyr. B. Wieloźko.
14.20. Muzyka.
14.30. Odczyt prof. S. Biedrzyckiego.
14.50. Muzyka.
15.00. Odczyt dyr. S. Mędrzyckiego
15.20—16.00. Muzyka.
16.00. Pogadanka.
16.20. Muzyka gramof.
16.40. Odczyt dr. F. Burdeckiego.
16.55—17.15. Muzyka z płyt gram.
17.15. „Żelazna maska" — H. Mościcki.
17.40. Koncert symfoniczny.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Feljeton W. Junoszy.
19.40. Program na dzień nast. Wiadomości bieżące.
19.58—20.00. Sygnał czasu.
20.00. Słuchowisko p. t. „Cyrk".
20.30. Koncert popularny.
21.10. Kwadrans literacki.
21.25. Dalszy ciąg koncertu.
22.00. Feljeton red. Greka.
22.15. Komunikaty.
22.25. „Z dymkiem papierosa" — wygł. p. Z. Kawecki.
22.35. Komunikaty PAT.
23.00—24.00. Muzyka taneczna.

Katowice, niedziela 408,7 m.

10.15. Nabożeństwo z katedry poznańskiej.
11.58—12.10. Sygnał czasu.
12.10—14.00. Poranek symfoniczny
14.00—15.00. Przerwa.
15.00—15.20. Odczyt S. Mędrzeckiego.
15.20—15.40. Odczyt ks. dr. B. Rosińskiego.
15.40. Odczyt prof. E. Zabłockiego
16.00—17.20. Koncert popularny.
17.20—17.40. Na szachownicy.
17.40—19.00. Koncert symfoniczny
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.20—19.30. Muzyka.
19.30—19.55. Bery i bajki śląskie.
19.58—20.00. Sygnał czasu.
20.00—20.30. Słuchowisko p. t. „Cyrk".
20.30—21.10. Koncert wiecz. z Krakowa.
21.10—21.25. Kwadrans literacki.
21.25—22.00. D. c. koncertu z Krakowa.
22.00—22.15. Feljeton z Warszawy
22.15—22.35. Komunikaty
22.35—23.00. Komunikaty prasowe P. A. T.
23.00—24.00. Muzyka taneczna z Krakowa.

Königswusterhausen, niedziela 1635 m

9.00. Uroczystość poranna.
11.00. Koncert orkiestry dętej.
13.00. Koncert południowy.
14.30. Bajki.
15.00. Trzej muszkieterzy (A. Dumasa).
18.00. Pieśń narodowa.
19.30. Odczyt N. Kapherra.
20.00. Koncert niem. zw. mandolinistów.
21.50. Majka Jugowica — sztuka teatralna.
22.20. Muzyka taneczna.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych sztuka Gordina „Mira Efros".

O godzinie 8.30 wieczorem „Dzielny wojak Szwejk"—fenomenalna, na wielką skalę rewja wojenna, mistrzowska satyra wojny, podług rewelacyjnej powieści Jarosława Haška, w reżyserji i scenizacji Leona Schillera. Rolę tytułową kreuje Michał Znicz.

Jutro o godzinie 4 po południu po cenach popularnych „Rywale". O godz. 8.30 wieczorem „Dzielny wojak Szwejk".

TEATR KAMERALNY.

Dziś wieczorem i dni następnych lekka bulwarowa krotochwila Mirende'a „Ona już jest taka" z Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej.

W próbach pod reżyserją L. Zbuckiego głośna sztuka Ossipa Dymowa „Bronx-express".

Komedja Wl. Fodora „Dr. Julja Szabo" dana będzie dziś po południu po cenach najniższych oraz w niedzielę po południu po cenach zniżonych.

TEATR POPULARNY.

Dziś premjera wesołej komedjo-opery w 3-ch aktach J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki", którą kierownictwo inauguruje cykl sztuk śpiewnych w Teatrze Popularnym. Dekoracje przygotował E. Pietkiewicz.

W niedzielę po południu i wieczorem oraz w poniedziałek, wtorek nadal „Skalmierzanki".

TEATR GEYEROWSKI.

Dziś i jutro dwa razy pełna niesamowitych efektów sensacyjna komedja amerykańska „Pociąg widmo". Reżyserował St. Dębicz.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 17 b. m. odbędzie się Poranek Griegowski Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej.

KONCERT KWARTETU DREZDEŃSKIEGO.

Słynny kwartet Drezdeński, którego występy cieszą się we wszystkich miastach Europy wielkim sukcesem artystycznym, przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert, który odbędzie się w nadchodzący czwartek dnia 21 b. m.

TEATR W WIĘZIENIU.

W dniu 17 b. m. o godzinie 15-ej odbędzie się w więzieniu przy ul. Nowo-Targowej Nr. 16, przedstawienie amatorskie p. n. „Wesele na Prądniku" A. Ładnowskiego, odegrane przez zespół Kółka Dramatycznego więźniów.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozen[illegible]luma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wscho[illegible] 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 1[illegible] (b)

5-METROWE OKO NOWEGO TELESKOPU
wyśledzi nieznane tajemnice gwiazd.

G. E. Halle, dyrektor obserwatorjum „Mount Wilson" w Ameryce zamieścił obecnie w pismach amerykańskich autentyczne sprawozdanie z budowy

nowego olbrzymiego teleskopu

Teleskop ten będzie posiadał średnicę, wynoszącą 200 cali, a więc przeszło 5 metrów.

Zaopatrzeni w takie „oko" będziemy mogli znaleźć światy, których przy pomocy dzisiejszych instrumentów nie można

było dostrzec.

Jak wiadomo — słońce nasze należy do systemu gwiezdnego, znanego pod nazwą drogi mlecznej. Wiemy jednak, że droga mleczna nie jest jedynym systemem gwiezdnym. W niesłychanych, trudnych myślą do objęcia odległościach, odkryły nasze teleskopy jeszcze inne systemy, tak od nas odległe że światło ich gwiazd potrzebuje miljonów lat, aby przy być do nas, choć w jednej sekundzie odbywa 300 tys. km. Są to zatem cyfry tak zawrotne, że człowiekowi

wprost mąci się w głowie,

gdy stara się je zrozumieć i objąć myślą.

Te wyspy wszechświata składają się często z takich słońc, jak nasze słońce i inne gwiazdy drogi mlecznej, a często są to również płonące mgławice o trudnych do objęcia myślowego przestrzeniach. Na niektórych miejscach nieba zaś nie znajdują nasze instrumenty

ani jednej gwiazdy.

Istnieje np. na drodze mlecznej pewne miejsce, tworzące jak gdyby czarną plamę i pozbawione zupełnie migocących iskierek gwiezdnych. I oto niektórzy astronomowie utrzymują obecnie, że gdybyśmy posiadali silniejsze i lepsze instrumenty, to z pewnością odkrylibyśmy znacznie więcej nieznanych światów, niż to dotychczas uczyniono. Temu celowi właśnie ma służyć

nowy teleskop Halle'a

Przed astronomją otwierają się zatem nowe i wspaniałe perspektywy, a może już najbliższe miesiące przyniosą w tej dziedzinie rewelacyjne odkrycia.

Kto chce być premjerem — musi się codziennie gimnastykować.
Tardieu — człowiek stalowej wytrzymałości.

Co kraj, to obyczaj. We Francji weszło oddawna w zwyczaj że premjerem nie bywał człowiek, mający

mniej niż 60 lat życia.

Gdy w najgorętszych chwilach wojny europejskiej Francja potrzebowała szefa rządu o żelaznej woli i niewyczerpanej energji, powierzono gabinet ministrów „staremu tygrysowi" Clemenceau, który miał wtedy 80 lat.

Nikogo to wtedy nie dziwiło bowiem, zadziwiający ten starzec w pięć lat później odpowiedział na ofertę „odmładzacza" Woroncewa, że „jeszcze za wcześnie".

Dziś, gdy do władzy przyszedł „smarkacz", Andree Tardieu, mający zaledwie 53 lata cała Francja

oniemiała ze zdziwienia.

Tardieu jest człowiekiem nowym, o umyśle powojennej generacji, choć karjerę rozpoczynał długo przed wojną.

O jego zdolnościach świadczy następujący fakt. — W Paryżu znajduje się „Ecole Normale Superieur".

Egzamin wstępny jest niesłychanie trudny i na tysiące najlepszych maturzystów, składających podania, zdaje egzamin zaledwie stu.

W 1895 roku, dwudziestoletni Tardieu zdał egzamin do tej szkoły

jako pierwszy

i... ku niesłychanemu zdumieniu dyrektora wogóle do szkoły nie wstąpił, a poświęcił się karjerze dyplomatycznej, pracując w ministerstwie spraw zagranicznych, a później w redakcji dziennika „Temps" pod kierownictwem Waldeck - Rousseau. Podczas wojny pracował w sztabie gen. Focha, potem walczył na froncie, jako dowódca batalionu, zdobywając wstążeczkę Legji honorowej jednocześnie z ciężką raną postrzałową i otruciem gazami.

Po wojnie ze szpitala jedzie do Ameryki na odpowiedzialną placówkę dyplomatyczną, a po niej

zostaje ministrem

zdewastowanych departamentów.

Po ustąpieniu Clemenceau Tardieu odszedł w cień.

W ciągu dwóch lat prowadzi walkę dziennikarską z Poincare'm, redagując „Echo nationale", aż wreszcie dziś były uczeń Valdeck-Rousseau, Clemenceau i Poincare, obejmuje rządy, przynosząc z sobą szerokie plany daleko idących reform socjalnych.

Trudno przewidzieć, czy uda mu się to przeprowadzić, ale nie ulega wątpliwości, że Tardieu doskonale skorzystał z rady conej kiedyś żartobliwie rady „starego tygrysa".

— Kto chce być premjerem musi się

codzień gimnastykować,

mało jeść i pozbyć się tłuszczu.

Tardieu jest okazem stalowej wytrwałości. Pracuje lepiej od niejednego młodzieńca.

Dzień pracy zaczyna o g. 7 w zielonym gabinecie, a kończy tamże o 12 w nocy. W tym czasie potrafi przejrzeć wszystkie dzienniki, podpisać parę set pism, zawiązać kilka intryg politycznych i przyjąć kilkudziesięciu interesantów i tłum dziennikarzy.

Niewyjaśniona tajemnica.

JAK WYNALEZIONO „GRUBĄ BERTĘ"?
Śmierć konstruktora dalekonośnego działa.

Z Berlina donoszą, bez szczegółów i rozgłosu, w krótkiej wzmiance o śmierci inżyniera Dregera, wynalazcy dalekonośnej armaty, tak zwanej „grubej Berty".

W związku z tem prasa francuska pisze, co następuje:

Lakoniczna depesza wspomina o śmierci inżyniera Dregera, wynalazcy „Berty". Odszedł cicho, bez rozgłosu, w przeciwieństwie do swojej armaty.

Przypisują mu wynalazek dalekonośnego działa, które od 23 marca do 16 października 1918 r. pociskami swemi obrzucało Paryż z odległości stu dwudziestu kilometrów. Lecz czy ojcostwo to przystoi tylko inż. Dregerowi? W roku 1918 przypisywano je drugiemu inżynierowi, zatrudnionemu w zakładach Kruppa, dr. F. Rausenbergerowi Jak należy z tego wnioskować „Berta" miała

aż dwóch ojców.

Nie jest tego zawiele, jak na podobny fenomen.

Dr. Rausenberger zmarł w Monachjum 30 kwietnia 1926 r. A co się stało z „Bertą?" Zgodnie z klauzulą traktatu o zawieszeniu broni, Niemcy winny były wydać Francji całą swoją ciężką artylerję. Jednak Francja nie ujrzała żadnej „Berty". Zainteresowani o to Niemcy orzekli, że sfabrykowano tylko sześć podobnych dział i

zniszczono wszystkie.

Francuzi nie otrzymali nawet planu gigantycznej armaty. Zadowolić się musieli wspomnieniem o jej wyczynach, przedstawiających się w ilości 255 zabitych i 651 rannych.

Juljusz Verne, pisarz o bajecznej pomysłowości, powiedział kiedyś, gdy chwalono polot jego wyobraźni: „Cokolwiek uczynię lub pomyślę, będzie zawsze

poniżej rzeczywistości".

Otóż Juljusz Verne w dwóch swoich utworach: „Z ziemi na księżyc" i „Pięćset miljonów z Begum" przewidział kolosalne działo, wysyłające pociski poza atmosferyczną powłokę ziemską i autorem tego działa uczynił niemieckiego inżyniera. Jednak pocisk działa J. Verne'a, przekroczywszy otaczającą ziemię atmosferę, utracił siłę ciężkości i jako asteroid (drobna planeta) krążył we wszechświecie. Pociski Berty zaś padały na ziemię — niestety. J. Verne przypuszczał, że na wysokości 40 kilometrów pociski armaty napotkać muszą próżnię atmosferyczną, tymczasem napotykały rozrzedzone powietrze, nie stawiające im

żadnego oporu

i dlatego właśnie przenosić się mogły na 120 kilometrów odległości, co zrazu wydawało się niewiarogodne.

To też, gdy dnia 23 marca 1918 r. pękały co kwadrans pociski nad Paryżem, nikt z publiczności nie wierzył, że wyrzucało je działo. Powstawały inne przypuszczenia.

Sądzono przedewszystkiem, że są to bomby, rzucane z samolotów. Lecz stały kierunek oraz równomierność pocisków, a tak że sam rodzaj ich wskazywał, iż chodzi o

pociski armatnie.

Gubiono się w domysłach, przypuszczając nawet, że armata znajduje się na „Zeppelinie", nie biorąc pod uwagę, że żaden sterowiec nie mógłby wytrzymać podobnego obciążenia.

Wszystkie jednak absurdalne domysły odrzucono wkońcu, poddając się sile faktów.

Pomysł inżynierów niemieckich wzorował się na dziale, które bombardowało Dunkierkę w 1915 r. na odległość 38 kilometrów. Wówczas jednakże — pomimo wszelkie środki ostrożności ze strony niemieckiej — udało się artylerji francuskiej zniszczyć działo celnym pociskiem

w sam otwór potwora.

W październiku 1915 r. zakłady Kruppa wypróbowały nowe działo, a w latach 1916-1917 wyprowadziły je na pole walki.

Pułkownik artylerji Schreyweg opisał działo dokładnie na konferencji powojennej w Austrji.

Działo, długości 35-metrowej ważyło 77 tonn, pociski wyrzucane były z szybkością 1600 mtr. na sekndę, sięgały 40 klm. wysokości i dosięgały celu

w ciągu 9 minut.

Czy „Bert" było sześć czy też trzy? Nigdy stwierdzić tego nie zdołano. Jedno jest faktem że nigdy nie działały w większej liczbie, niż trzy jednocześnie.

Pułkownik Schreyweg opowiadał jeszcze, że ostatni pocisk ostatniej „Berty" został wyrzucony 16 października 1918 r., lecz już nie na Paryż, ale na mur, znajdujący się przed działem: chodziło o zniszczenie „Berty". Pocisk jednak przebił beton i eksplodował o 600 metrów dalej. Berta oparła się zgubie.

— I wówczas — mówi Schreyweg — opuszczono działo— —

„Opuszczono je..." Przepraszam, panie pułkowniku, — pisze publicysta, podający te szczegóły, — gdyby „opuszczono" Bertę, wojska nasze znalazłyby ją na miejscu, a tymczasem wykryły tylko betonową platformę, która służyła za miejsce oparcia dla kolosu. Pomimo swoją wagę 77 tonn „gruba Berto" ulotniła się przed nadejściem Francuzów.

Czy naprawdę zemdlała?

Mary Astor i Charles Morton w filmie „Noc Sylwestrowa".

Głośny adwokat w habicie mnicha.
Rozbrat z przeszłością w 57-ym roku życia.

Niezbadane są wyroki Boże, prostujące ścieżki doczesnego żywota ludzkiego. Świeżym tego przykładem jest fakt, że w tych dniach otrzymał święcenie kapłańskie jeden z najznakomitszych **adwokatów dublińskich.** Sir John Robert O'Connell urodził się w roku 1868 jako jedyny syn Tomasza O'Connella, znanego prawnika w Dublinie. Młodzieniec wychowywał się u OO. Jezuitów w tem mieście, a po ukończeniu „Trinity College"— poszedł w ślady ojca i wkrótce zaczął odgrywać czołową rolę we wszystkich organizacjach gospodarczych i finansowych oraz w towarzystwach dobroczynności w swem mieście rodzinnem.

Zostaje dyrektorem Banku Narodowego, członkiem Akademji Królewskiej i senatu uniwersytetu, a w roku 1914 z rąk króla Jerzego V otrzymuje

dyplom szlachectwa.

W roku 1925 O'Connel traci ukochaną małżonkę, Marję ze Scollych. Mając lat 57 nie waha się wstąpić do nowicjatu w klasztorze OO. Benedyktynów w Downside.

I oto w ubiegłym tygodniu kardynał Bourne udzielił mu osobiście święceń w katedrze westminsterskiej.

Podsłuchane.

—X—

SUKCES.

— Jakie rezultaty ma pan ze swemi uczenicami kursu stenografji?

— Jestem bardzo zadowolony z wyników. Z 50 absolwentek kursu, 35 wyszło już zamąż za swoich szefów.

RUCH.

Na szynach prowincjonalnej kolejki znaleziono trupa. Żadnych zewnętrznych śladów przyczyny zgonu nie znaleziono. Lekarz powiatowy stwierdził, że zmarły był kandydatem na samobójcę. Czekając na przejechanie, zmarł z wycieńczenia z głodu.

UCZCIWY DOROBEK.

— Czy znam Nowaka? Naturalnie, że go znam. Zaczął jako mały człowieczek, teraz zaś ma dwa samochody, piękną willę, stajnię wyścigową i jest miljonerem.

— Ale ma bardzo niepochlebną opinję.

— To jedyna rzecz, którą uczciwie zarobił.

PROFESOR.

— Czy pan profesor już zjadł swe śniadanie, Marysiu?

— Nie wiem, prosze pani.

— Niech Marysia spyta pana profesora.

— Już pytałam, ale pan profesor też nie wie.

WĄTPLIWOŚĆ.

— Pani bliźnięta doskonale się rozwinęły. I jakie podobieństwo! Czy pani wie który z nich Janek a który Stefan?

— Janka poznaję natychmiast. Ale co do Stefana, często jestem w niepewności.

70159 310 70437 66 97 735 825 71067 379 745 72063 408 24 75 552 674 722 73446 731 42 860 952 74088 96 109 204 57 649 94 836 994 75058 98 193 225 54 351 606 52 837 919 76045 315 558 699 77042 15 330 588 667 813 946 78247 98 508 26 616 30 68 75 767 96 951 91 79114 42 226 358 84 416 38 81 556 707 24 49 891 936 57.

80221 324 595 606 41 913 23 63 81417 558 875 82005 127 212 17 78 88 457 680 710 83025 66 157 70 210 21 420 78 530 621 710 854 965 84105 37 412 44 513 651 815 85023 148 50 251 581 666 872 86075 91 485 516 70 747 944 87186 344 70 664 803 68 946 51 93 88079 144 406 76 664 90 758 89066 171 890 904 23.

90046 164 219 513 634 958 91110 229 393 426 70 665 967 92034 110 63 425 638 744 93 845 955 93234 911 99 94032 214 333 618 840 91 912 95122 81 86 521 681 739 60 95 837 901 25 50 73 91 96226 496 574 97093 203 306 737 861 63 88 949 98003 212 403 603 42 80 730 99066 70 72 136 84 278 407 746 91 92 887.

100425 31 538 89 827 101001 24 337 405 55 583 87 768 946 102284 88 468 69 638 835 63 911 62 103191 97 263 425 85 553 788 867 901 104196 270 74 80 300 4 526 700 873 105163 270 395 439 617 54 704 847 54 958 73 106051 171 86 377 611 62 66 803 990 107082 251 90 361 731 66 950 76 108035 226 47 66 318 19 435 519 745 957 109185 654 933.

110032 243 78 43070 905 20 22 35 66 111068 160 218 506 620 725 963 112055 275 417 34 508 35 717 818 113195 217 305 84 438 114087 224 436 665 115056 64 95 164 394 541 606 80 744 932 51 116024 103 8 90 247 90 83 687 814 70 117028 229 61 63 389 583 828 118096 114 29 66 333 556 68 686 842 119139 87 409 901 515 619 839 50.

120098 121 267 84 374 659 757 64 75 89 826 960 121265 97 331 88 435 67 558 88 607 727 932 58 92 122065 158 62 307 752 842 953 67 123087 584 673 706 52 70 985 124155 307 29 661 715 801 29 61 91 125106 38 285 301 416 589 872 963 65 126177 241 306 14 52 448 65 72 537 606 793 905 48 87 127006 28 101 14 35 55 64 228 65 369 91 425 630 76 868 952 83 128352 404 41 602 62 719 71 999 129124 40 251 336 477 642 729 800 825.

130092 176 348 88 577 695 708 57 803 84 900 28 131001 269 603 737 816 916 132065 89 215 488 594 988 133349 432 570 700 37 861 915 31 68 134088 431 68 508 856 926 69 135059 486 543 53 602 47 62 781 914 21 136099 147 580 617 964 137121 378 99 589 711 82 957 87 138118 353 438 67 626 796 935 95 139304 32 505 19 818 84.

140089 113 33 466 89 507 61 80 645 802 17 902 141050 291 791 55 825 982 142077 118 48 280 435 711 16 79 91 838 143366 93 460 536 64 601 752 801 916 18 29 76 144093 99 164 259 479 528 75 77 643 81 745 821 66 67 900 71 145007 114 249 366 512 47 682 754 845 87 908 146088 142 92 227 408 13 44 91 553 69 662 833 37 947 99 147069 137 80 382 486 603 790 148131 80 243 80 484 706 808 75 905 149107 47 53 269 325 491 563 666 97 744 857.

150151 237 74 494 548 636 821 900 151007 32 382 85 585 742 958 152011 97 175 76 238 70 96 344 449 672 779 852 71 89 153054 550 54 758 83 154039 72 100 20 82 318 503 19 67 91 631 792 155245 76 658 755 93 821 87 156018 85 261 376 507 15 672 771 981 157134 42 74 324 556 76 717 32 45 898 158003 62 503 31 51 656 804 55 70 75 930 159249 361 84 405 24 659 715 812 47 931.

160033 56 161 334 38 515 60 657 903 47 78 161030 35 212 97 380 456 522 619 735 58 67 823 162040 52 91 266 353 54 412 18 91 510 17 47 698 714 28 93 989 163074 254 595 625 40 92 830 948 164048 109 82 84 449 606 770 824 26 954 165208 453 556 81 859 905 59 166007 117 367 410 18 48 513 91 662 756 825 996 167090 169 202 305 27 589 617 22 820 168241 75 76 322 409 702 54 814 169048 113 28 290 382 86 559 70 608 766 86 888.

170049 139 438 68 97 651 59 758 60 867 903 161072 75 395 630 993 172053 95 292 334 504 609 54 868 81 927 173015 124 89 224 95 386 667 563 935 82 175054 86 115 76 473 574 98 604 35 749 84 861 76 980 176023 284 307 67 447 596 633 728 951 86 177271 80 327 413 608 32 716 820 25 986 178073 104 10 233 42 375 86 409 964 99 179016 75 239 405 801.

180041 868 98 181345 408 56 98 605 90 794 820 24 32 60 76 182001 15 132 71 203 318 63 81 453 54 61 94 613 30 40 753 861 939 86 183051 98 192 370 439 47 79 592 644 821 962 184086 177 310 55 67 477 715 867 185030 36 126 60 355 425 37 65 573 623 97 892 975 186009 75 210 26 553 843 956 187056 74 333 422 616 734 884 956 61 188046 155 65 328 68 418 96 559 60 866 189004 16 165 69 239 40 352 468 579 643 60 61 827 45 89 951 64.

190057 129 428 508 11 68 648 790 858 191081 267 341 409 501 704 78 865 942 192036 143 451 72 90 689 786 804 45 85 943 193225 56 71 441 64 599 837 61 68 905 46 60 89 194033 40 54 466 529 89 95 676 824 195137 87 213 77 630 722 37 808 42 437 47 196085 135 50 396 440 804 197017 91 217 321 73 449 529 83692 728 840 64 198019 71 476 537 661 69 726 39 41 843 94 199 244 322 94 523 686 714 55 72.

200006 15 83 97 312 726 802 37 201034 120 350 51 82 423 517 65 627 84 740 805 955 85 202059 111 501 75 656 57 736 868 907 11 103023 59 204 59 318 613 812 204076 257 479 514 676 732 887 901 79 205128 87 281 206040 183 375 550 98 729 83 813 17 900 62 207011 155 340 84 486 904 71 208245 370 545 657 73 778 209248 336 411 89 572 627 705 879 937 66.

Co nas po pracy rozweseli?
Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — po południu Mira Eiros, wiecz. Dzielny wojak Szwejk.
Teatr Kameralny: — Ona jest już taka.
Teatr Popularny: — Skalmierzanki.
Teatr Geyerowski: — Pociąg widmo.
Filharmonja: — Koncert pianisty Rozenthala.
Cyrk: — Wielki program. Początek o godz. 8.30.
Miejska Galerja Sztuki: •
Apollo: — Miłość Arabki.
Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10
Bajka: — Wielkomiejska młodzież.
Casino: — Asfalt.
Czary: — Branka Syna Puszczy.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
Corso: — Djabelski wąwóz.
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30
Capitol: — Przedziwne kłamstwo Nainy Pietrowny.
Grand Kino: — Wesoły Wdowiec.
Luna: — Zakazane godziny.
Mimoza: — Życie i przyszłość kobiety.
Oświatowy: — Golgota uczciwej kobiety.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
Odeon: — Handlarze dusz.
Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10
Palace: — Kobieta na krzyżu.
Raj: — Zatoka śmierci.
Resursa: — Golgota miłości.
Splendid: — Statek komedjantów. — Film dźwiękowy.
Spółdzielnia: — Księżniczka Cyrkówka.
Wodewil: — Handlarze dusz.
Pocz. seansów 4.30, 6.30, 8.15, 10.00
Zachęta: — Pantera.
Początek seansów o godzinie 4-ej

—X—

WINSZUJEMY:

Jutro: Grzegorzowi.
Wschód słońca 6.56.
Zachód — 15.45.
Długość dnia 11.17.
Ubyło dnia 8.16.
Tydzień 46.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcje odpowiada: Roman Furmański.